

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Debaty Rady Ligi Narodów nad sporem włosko-abisyńskim

Odroczenie sesji do następnego dnia. Całkowita rozbieżność poglądów Abisynji i Włoch. Starania Laval'a. Wyszukanie formuły

### W poszukiwaniu formuły możliwej do przyjęcia



Litwinow,  
przewodniczący sesji Rady L. N.

GENEWA (Pat). 87-ma nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się od posiedzenia poufnego pod przewodnictwem komisarza Litwinowa, który po zaproszeniu do stołu obrad delegata Abisynji prof. Jeze zakomunikował członkom Rady porządek obrad. Ponadto przewodniczący przypomniał że Rada Ligi zebrała się na sesję nadzwyczajną w związku z decyzją powziętą na sesji majowej, która przewidywała 25 lipca na wypadek niewyznaczenia piątego arbitra przez włoską komisję concyljacyjno-arbitrażową.

Następnie przemawiał delegat Włoch bar. Aloisi, który stwierdził, że prace komisji concyljacyjno-arbitrażowej, przewidziane przez traktat włosko-abisyński z r. 1928 nie dały wyników spowodu stanowiącego Abisynji, której pełnomocnicy domagali się rozszerzenia kompetencji komisji na sprawy graniczne. Równocześnie bar. Aloisi podkreślał doniosłość incydentu w Ual-Ual i domagał się szybkiego uruchomienia prac komisji pojednawczo-arbitrażowej.

Wprost przeciwnie przedstawił sprawę delegat Abisynji prof. Jeze, przypisując Włochom winę za przerwę w pracach komisji.

Po przemówieniu delegata angielskiego min. Edena, który postawił pytanie, jakie sprawy stanowią przedmiot dyskusji na Radzie, zabrakł głosu delegata francuskiego min. Laval'a, który stwierdziwszy, że

dotychczasowe prace komisji pojednawczo-arbitrażowej nie dały wyników, wyraził opinię, że ze względu na zasadniczą różnicę zdań pomiędzy stanowiskiem delegata włoskiego i abisyńskiego uważa chwilowo dyskusję za niewłaściwą i przedwczesną. W konsekwencji min. Laval zaproponował, aby Rada Ligi zwołana została jutro o godz. 5 popołudniu. Tymczasem poszczególne delegacje, zwłaszcza najbardziej zainteresowane, t. j. angielska i francuska szukać będą formuły, której przyjęcie pozwoliłoby na zamknięcie bieżącej sesji Rady Ligi Narodów.

Wniosek min. Laval'a spotkał się z ogólnym poparciem, jednakowoż baron Aloisi zastrzegł się, że nie będzie mógł

dyskutować nad całokształtem stosunków włosko-abisyńskich, a delegat Abisynji podkreślił, że poza incydentem w Ual-Ual, istnieje zasadniczy stosunek Włoch do Abisynji, który obecnie unie możliwa porozumienie. Dlatego też Rada Ligi Narodów nie będzie mogła ograniczyć się do badania jedynie tylko incydentu granicznego.

Na wniosek min. Laval'a zgodził się również delegat angielski min. Eden, zastrzegając jednak dla Ligi Narodów prawo badania całokształtu zatargu włosko-abisyńskiego. Podobną opinię wyraził przewodniczący Rady Litwinow.

Następnie Rada Ligi przyjęła propozycję min. Laval'a i posiedzenie zostało zamknięte.

### Projekt prowizorycznego porozumienia

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi z Genewy: na naradzie Laval'a z Edenem i Litwinowem nie doszło do porozumienia, lecz opracowano projekt porozumienia prowizorycznego, który poddano dyskusji wieczorem.

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Genewy: Laval, Eden i Avenol opracowali projekt przedwstępnej rezolucji, który jest obecnie podstawą rozmów.

Sądzą tu, że formuła opracowana przez Laval'a, Edena i Avenola dąży do usunięcia z obecnej sesji Rady dyskusji tego rodzaju, która ogarniając całokształt zatargu włosko-abisyńskiego, mogłaby wciągnąć Radę na inne drogi, niż sa ma ona sobie zakreśliła, odraczając zba-

danie ogólne zagadnienia do 25 sierpnia. Prawdopodobnie tekst projektu formuły będzie zakomunikowany w nocy bar. Aloisiemu i Hawariatowi. Delegaci Włoch i Abisynji będą musieli zapewne skomunikować się ze swymi rządami.

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi z Genewy: opracowany projekt formuły składa się z 4 punktów. Pierwszy z nich zaleca wznowienie procedury concyljacji; drugi zawiera zobowiązanie do nierozpocznienia wojny w czasie concyljacji. Punkt trzeci mówi o powołaniu piątego arbitra. Punkt czwarty zawiera oświadczenie, iż sygnatarjusze traktatu z r. 1906 Abisynji udzielią swej pomocy dla uregulowania sprawy.

### Abisyńczycy szykują się do wojny

LONDYN (PAT). — Specjalny korespondent agencji Reutersa donosi z Addis Abeby, stolicy Abisynji, że zgóra milion Abisyńczyków przygotowuje się intensywnie do wojny. Nawet 10-letni chłopcy uczą się walczyć.

Obywatele włoscy w dalszym ciągu opuszczają teren Abisynji. W Addis Abebie pozostała tylko 1 Włoszka. Odmowa posła włoskiego w Addis Abebie Venetiego wzięcia udziału w uroczystościach z okazji rocznicy urodzin cesarza uważana jest przez szerokie koła za obrazę niewybaczalną. Niektórzy doradzają nawet zerwanie

stosunków dyplomatycznych z Włochami spowodu zachowania się posła Venetiego.

W Addis Abebie nie wiedzą jakie są zamiary Ligi Narodów i jakie są plany mocarstw europejskich wobec konfliktu włosko-abisyńskiego. Jeden z wyższych urzędników oświadczył korespondentowi że Abisyńczycy mają nadzieję, że Włosi ich nie zaatakują. Zdajemy sobie — powiedział — sprawę z tego, że szanse są przeciwko nam. Jak się zdaje jednak, Mussolini poszedł tak daleko, że nie może już cofnąć się.

### Negus nie zgodził się na mandat międzynarodowy nad Abisynją

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: Cesarz zapytany czy zgodziłby się na mandat międzynarodowy Ligi Narodów nad Abisynją powstrzymał się od odpowiedzi.

Milczenie to jest interpretowane w ten sposób, iż cesarz zgodziłby się na takie rozwiązanie, gdyby mu je zaproponowano. Powszechnie jednak przypuszczają, iż sam nie wystąpi z podob-

na propozycją.

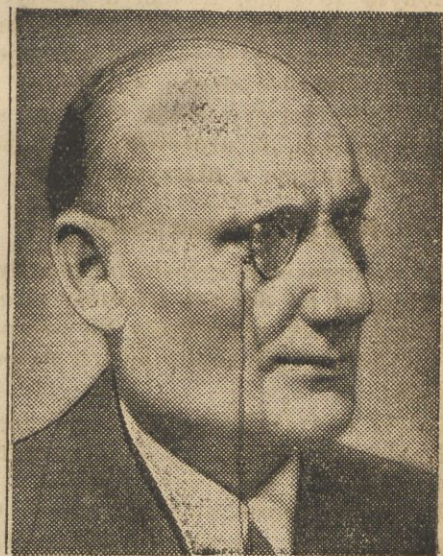
PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Addis Abeby, że abisyńskie ministerstwo spraw zagranicznych przeczy wiadomościom o tem, jako by negus zgodził się na mandat międzynarodowy nad Abisynją pod auspicjami Ligi.

Koła rządowe twierdzą, że ABISYNJA TAKIEJ PROPOZYCJI NIE PRZYJMIE.

### Gimnazjum polskie w Rydze zamknięte?

Litewska „Elta“ donosi z Rygi, że litewskie ministerstwo oświaty nakazało zamknięcie z dn. 1 sierpnia b. r. gimnazjum polskiego w Rydze. Zarządzenie to ma być rzekomo wywołane niedostateczną ilością uczniów.

Wadomość ta brzmi niewiarygodnie, zwłaszcza że „PAT“ o tym fakcie żadnych informacji nie podał. Wstrzymujemy się zatem narazie od wszelkich komentarzy do czasu potwierdzenia tej wiadomości, oczekując jednakże, że będzie ona przez lotewskie czynniki miarodajnie zdementowana. (RED.).



Baron Aloisi,  
delegat Włoch.

### PRZEWIDYWANO ODROCZENIE SESJI.

GENEWA, (PAT). — W kularach Ligi mówi się o możliwości odroczenia dzisiejszego poufnego posiedzenia rady, wobec niewyrównania dotychczas różnic zdań, jaka ma panować między delegatem Francji i delegatem Anglii.

Laval pragnie, jak wiadomo, odroczyć do końca sierpnia dyskusję nad istotą sporu włosko-abisyńskiego i wznowić procedurę concyljacyjną. Rząd angielski natomiast, godząc się w zasadzie z procedurą concyljacyjną, chciałby uzyskać ze strony Włoch konkretne gwarancje co do nieuciekania się do wojny. Podobne stanowisko zajmować ma również rząd abisyński.

—oOo—

### Rewizyta floty niemieckiej w Polsce

WARSZAWA, (PAT). Dnia 22 sierpnia r. b. przybędzie do Gdyni z rewizytą polskiej marynarki wojennej krążownik niemiecki „Koenigsberg“.

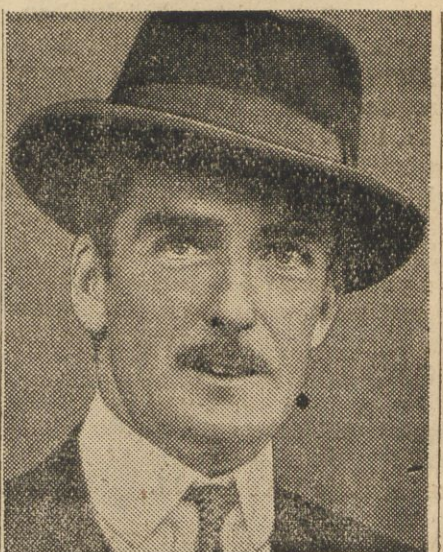
### Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Berlin 213,15 — 214,15 — 212,15; Amsterdam 358,90 — 359,80 — 358,00. Londyn 26,18 — 26,31 — 26,05; N. York — czeki 5,27 — 5,30 — 5,24; N. York kabeł 5,28 — 5,31 — 5,25; Paryż 34,98 i pół — 35,07 — 34,90; Zurych 173,05 — 173,48 — 172,62; Medjolan 43,43 — 43,55 — 43,31. Tendencja niejednolita.

Dolary 5,27 — 5,27 i pół; dolary złote 908; ruble 4,71; czerwonce 1,95 w żądaniu; marki 1,81 w płaceniu; guldeny 96; liry 38,50 — 39,00; funty 26,15 — 26,20; pożyczki: budowlana 42,75; dolarówka 52,75.



Premier Laval,  
delegat Francji.



Min. Eden,  
delegat Anglii na sesję Rady L. N.

# Runęła trzypiętrowa kamienica w Warszawie

## 6 osób zabitych

Wczoraj o godz. 4,30 rano przy ul. Freta 16 w Warszawie w domu należącym do sukc. dr. Fiszhaufa, w prawej 4-piętrowej oficynie nastąpiła katastrofa.

Runęły najprzód nadbudówka i 3-cie piętro. Katastrofa zastała lokatorów we śnie. Część oficyny, która zawaliła się, liczyła 5 lokali z 34 mieszkańcami. Ilu z nich było w domu w momencie katastrofy trudno narazie ustalić. Dotychczas wydobyto 18 osób, w tem 3 zabitych: Feinkuchena, Kamasznika oraz Frasz tetera. Z pozostałych 16 osób część jest rannych, niektóre ciężko. Ci, którzy usłyszeli dość wczesnie trzask walących się murów, zdążyli się uratować, uciekając, bądź wyskakując z niższych pięter.

### Akcja ratunkowa

Na wiadomość o katastrofie przybyły natychmiast na miejsce oddziały straży ogniowej, które przystąpiły do ratowania i wydobywania znajdujących się pod gruzami.

Dzięki natychmiastowej akcji część osób zdołano wydobyć, jednak po godzinie nie počęły się walić dalsze piętra.

Rozległ się trzask, strażacy musieli odstąpić od akcji ratowniczej. W chwilę później runęły dalsze kondygnacje oficyny, grzebiąc pozostałych pod gruzami ostatecznie.

Z niesłychaną energią przystąpiono natychmiast do akcji. Gruzy rozkopuje się w dalszym ciągu. Wiadomo obecnie, że pod gruzami znajduje się matka z dzieckiem, która żyje, gdyż utworzyło się nad nią sklepienie. Obecnie trudno stwierdzić ile osób zginęło.

### Władze na miejscu katastrofy

Na miejsce wypadku przybyły władze prokuratorskie, które przystąpiły do wstępnego śledztwa. Natychmiast po wypadku przybyli też przedstawiciele władz miejskich: prezydent Starzyński, wiceprezydent Olpiński, wicewojewoda Jurgielewicz. Na miejscu katastrofy znajduje się również p. minister Kościłkowski.

Rannych karetki pogotowia rozmieściły po szpitalach.

P. prezydent Starzyński natychmiast wyznaczył 1,000 zł, na doraźną pomoc.

### Przyczyna katastrofy

Jeśli chodzi o samą nadbudówkę, to była ona budowana w r. 1909. W chwili obecnej trudno określić zupełnie ściśle przyczyny katastrofy.

Zdaje się, iż belki stropowe niższych kondygnacji przy przebudowaniu nie zostały prawdopodobnie zmienione i ze starości zaważyły się, powodując katastrofę.

### Ofiary

Lista ofiar katastrofy w domu przy ul. Freta 16: zabici — Fransteter Haskiel lat 40 oraz Fransteter Jakób lat 16 lokatorzy 3-go piętra Feinkuchén, Kamacznik, Goldblatt Lonia lat 8.

Ranni: Rojek Franciszek, Ryzesman Abraham 27 lat, Fransteter Bronisława lat 21, Fransteter Karola, Fransteter Burcha lat 38, Kirszenblat Doba lat 19, Rajs Kita lat 61, Lancer Hanka lat 21, Goldblatt Szajndla wstrząs nerwowy.

Poza tym wydobyto tylko lekko ranne go z pod gruzów 5-letniego Szmula Franstetera, leżał on pod gruzami i przedziwnym wypadkiem zachował życie. Doznał wstrząsu nerwowego.

Podczas akcji ratunkowej doznali obrażeń i odwiezieni zostali do szpitala 4 strażacy, a mianowicie: Stańczak, Koziołek, Roja i Koczarski.

### Akcja trwa w dalszym ciągu

W dalszym ciągu trwa energiczna akcja ratunkowa, gruzy są wybierane i wywożone natychmiast samochodami

ciężarówkami miejskimi. Pod gruzami jeszcze znajdują się ofiary niewydobyte. Na miejscu znajdują się 4 karetki pogotowia ratunkowego na czele z prezesem pogotowia dr. Zawadzkiem, które niosą natychmiastową pomoc rannym. Również na miejscu są władze śledcze i prokuratorskie, które prowadzą docho-dzenie w sprawie przyczyn katastrofy.

### Zatrzymanie współwłaścicieli

Zatrzymano współwłaścicieli domu Józefa i Stanisława Fiszhaufów (trzeci współwłaściciel nieobecny w Warszawie).

Na miejsce zwołania się oficyny do mu Nr. 16 przy ul. Freta przybył dziś w godzinach rannych pan minister spraw wewnętrznych Kościłkowski informując się o los ofiar i przyczyn katastrofy.

Pan minister przekazał tymczasowo mu prezydentowi miasta stołecznego Warszawy kwotę 1 tysiąca złotych na doraźną pomoc dla ofiar katastrofy.

Spod gruzów zwołanego domu przy ul. Freta 16 wydobyto zwłoki 6-jej ofiary, a mianowicie Franstetera H., Kelmanna lat 20.

Przez cały dzień pracowali bez przerwy strażacy i robotnicy przy usuwaniu gruzów na miejscu katastrofy przy ul. Freta 16.

Dotychczas spod gruzów wydobyto 8 ofiar, w tem 2 osoby ranne, 6 zabitych. Znalezione podczas usuwania gruzów

sprzęty domowe i odzież strażacy składają na osobnym miejscu.

### Akcja ratownicza będzie trwać całą noc

Praca strażaków i robotników będzie trwała jeszcze przez całą noc. Przed bramą bez przerwy czynna jest karetka pogotowia lekarskiego wraz z lekarzami, którzy udzielają rannym pomocy i odwożą ich do szpitali.

Również czynna jest karetka Tow. „Ostatnia Posługa“, która odwozi ciała zabitych do prosekutorjum.

Podczas akcji ratowniczej kilku strażaków zostało rannych. Olbrzymie tłumy zbierają się w pobliżu miejsca katastrofy. Policja nie dopuszcza publiczności do miejsca katastrofy, by nie utrudniała akcji ratowniczej.

Na miejsce katastrofy przybywają przedstawiciele władz państwowych, bez pieczęstwa, wydając stosowne zarządzenia. Część bezdomnych została tymczasowo ułokowana w żydowskim domu emigracyjnym.

### Aresztowanie administratora

W związku z katastrofą przy ul. Freta 16 z polecenia władz aresztowany został administrator tego domu p. Mieczysław Podbór. Właściciel domu przebywa zagranicą. Według prowizorycznych obliczeń brak jest 7 osób. Przypuszczają, że znajdują się one pod gruzami. Akcja przy usuwaniu gruzów trwa. (Pat).

## Ludność Bułgarii entuzjastycznie wita min. Jędrzejewicza

PLOWDIW, (PAT). — Podróż pana ministra Jędrzejewicza po Bułgarii, którą minister odbywa w towarzystwie małżonki, ministrów Radewa i pośta p. p. Tarnowskiego z żonami i innych nabrała charakteru imponującej manifestacji całego społeczeństwa bułgarskiego na rzecz

Polski.

We wsiach, któremi przejeżdżają samochody wiozące p. min. Jędrzejewicza, min. Radewa i pośta Tarnowskiego z towarzyszącymi im osobami, domy, udekorowane są flagami polskimi i bułgarskimi. W każdej prawie wsi zebrana

ludność z wójtem i władzami miejscowymi na czele wita przejeżdżających ministrów, obspując samochody kwiatami i ofiarowując bukiety.

Dziś o godz. 13,30 pan minister przybył do bułgarskiej miejscowości letniskowej górskiej Czamkorja. Minister bawił tu w gościnie u bułgarskiego ministra finansów Riaskowa.

O godz. 19,30 pan minister przybył do Płowdiwa, głównego miasta Bułgarii Poł. (dawna nazwa Filipopol), liczącego 100 tys. ludności. Na spotkanie ministra zgromadził się tłum w liczbie przeszło 20 tys. osób. Władze miejscowe powitały ministra na granicy powiatu. Podczas przejazdu samochodów ulicami rozlegały się przez cały czas entuzjastyczne okrzyki.

Dziennikarzem w Płowdiwie minister udzielił wywiadu następującej treści:

„Przyjechałem do Bułgarii, by rewizytować pana gen. Radewa. Tymczasem entuzjazm z jakim witany jest przedstawiciel rządu polskiego wychodzi daleko poza ramy wyrazu kurtuazji. Mógł mi być podkreślić to, właśnie w chwili przyjazdu mego do Płowdiwa, gdyż przyjęcie, jakiego byłem świadkiem przed chwilą, jest głęboko wzruszające i najlepiej świadczy o szczerych uczuciach, jakie żywi Bułgaria w stosunku do Polski. General Radew pozostawił w Polsce najlepsze wrażenie. Chciałbym ażeby mój pobyt w Bułgarii był również tak miły i przyjemny, ażeby był uważany za wyraz uczuć serdecznych, szczerych i braterskich, jakie Polska żywi dla Bułgarii, co do spraw, które mnie bezpośrednio interesują, jako ministra oświaty i kultury, to widziałem tu wiele szkół i czyteln, które u nas nazywają demami ludowymi. Dają mi one możliwość poczynienia ciekawych spostrzeżeń, a niektóre obiekty przedstawiają się poprostu imponująco, jak np. szkoła rolna w Kator-Panazdzik i czytelnia w Koczernowie. Specjalnie interesowało mnie szkolnictwo rolnicze, gdyż szkoły te, tak dla Bułgarii, jak i dla naszego kraju, które są państwami rolnymi, są bardzo istotne. Z zadowoleniem stwierdzam ich bardzo wysoki stan.“

Następnie pan minister prosił dziennikarzy, aby za pośrednictwem swych dzienników wyrazili podziękowanie tym, którzy tak miło witają go w całej Bułgarii, a przedewszystkiem dzieciom bułgarskim.

Wieczorem odbył się na cześć min. Jędrzejewicza bankiet wydany przez wojewódzkiego inspektora szkolnego.

## Nieprawdziwa wiadomość

Dowiadujemy się, że podana przez nas wczoraj, a dostarczona nam przez P. A. T. wiadomość o wizycie delegacji Rady Główniej T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich u p. Marszałkowej Piłsudskiej w Pikiliszkach jest nieprawdziwa. Delegacja taka w Pikiliszkach nie była.

## Colijn utworzył nowy rząd holenderski

HAGA. (Pat). Colijn utworzył dzisiaj nowy rząd na szerokiej podstawie zgodnej z życzeniem królowej.

Następujący ministrowie zachowali dawne teki: Colijn, premier i minister kolonii, pozatem objął on tymczasowo teki ministra obrony, Degraeff zatrzymał teki ministra spraw zagranicznych, Vanschaën teki ministra sprawiedliwości Devalde — teki ministra spraw wewnętrznych i Oud — teki ministra finansów, teki ministra rolnictwa objął Deckers b. minister obrony i teki ministra oświaty — Debruine, b. minister spraw społecznych, ministrem spraw społecznych został Slingenbergh, senator.

## Wiadomości z Kowna

### ĆWICZENIA LOTNICZE.

W Połdnie rozpoczęły się wojskowe ćwiczenia lotnicze.

REKTOR ROEMER ZAPROSZONY NA ODCZYT DO PARYŻA.

Dziś wydziału prawnego uniwersytetu paryskiego zaprosił rektora Uniwersytetu W. W. prof. M. Roemera do przybycia celem wygłoszenia odczytu publicznego w uniwersytecie paryskim.

Prof. Roemer zaproszenie przyjął i w listopadzie uda się do Paryża. Wygłosi on odczyt o Statucie kłajpedzkim.

Równocześnie zaprosił prof. Roemera paryski instytut prawa porównawczego.

W roku przyszłym Uniwersytet W. W. za prosi do Kowna celem wygłoszenia odczytu jednego z wybitnych prawników francuskich.

### TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

## Miejsca dla nowych gości!

Wczoraj upłynął termin wyprawienia się z gmachu Sejmu biur po b. klubach sejmowych. W związku z tem

## Olbrzymi raid motocyklowy

W Zagłębiu Naftowym powstał komitet raidu motocyklowego historycznym szlakiem Marszałka Piłsudskiego.

Raid składa się z trzech etapów. Po czątek raidu nastąpi w dniu 6 sierpnia r. bież., zakończenie 27 sierpnia.

Pierwszy etap odbywać się będzie na szlaku Drohobycz-Kraków. Na zakoń-

większość klubów opuściła już swe lokale. W niektórych tylko pozostały paki z aktami, które stopniowo są wywożone.

czenie tego etapu uczestnicy złożą hołd prochom Marszałka.

Drugi etap obejmie historyczny szlak KRAKÓW — WARSZAWA — WILNO — ŻUŁÓW.

Trzeci etap, jako podkreślenie łączności organizacji polskich z organizacjami państw bałtyckich, odbędzie się na trasie Polska — Łotwa — Estonia.

## Wypadek z samolotem Lotu

Wczoraj na lotnisku na Okęciu samolot Lotu pilotowany przez znanego lotnika, Kazimierza Burzyńskiego w chwili lądowania został podmuchem wiatru zepchnięty ku ziemi. Apa-

rat uderzył się o ziemię, przyczem uległy strzaskaniu podwozie i kadłub samolotu.

Pilot Burzyński i towarzyszący mu inż. Litwinowicz odnieśli lekkie obrażenia.

Jedynie patentowane  
gibry (tutki)

WYRABIANE z WŁÓKNAMI  
TYTONIOWEMI

**TYTONIOWI**

dają w paleniu istotny smak tytoniu.

WYTWORNI HIPOLITA KAMINSKIEGO 510 WARSZAWA LESZNO 10

# Przebudowa ustroju a przebudowa człowieka w Sowietach

Ongiś byłem na pewnym zebraniu, gdzie referent omawiał zagadnienie ukraińskie. W dyskusji zabrał głos pewien starszy jegomość, który zarzucił referentowi, iż **posługuje się w swej argumentacji iluzjami**, bowiem ten stary człowiek, do którego nawiązuje on swe rozumowa nie tam za kordonem umarł, narodził się natomiast człowiek nowy...

Nie chodzi w tej chwili o to, kto miał rację — referent, czy oponent. Chodzi o same postawienie kwestji — o antytezę: **stary i nowy człowiek.**

Czy istotnie w Sowietach powstał nowy człowiek? Czy dawne ideologie umarły? Sporo osób poza granicami ZSSR, to utrzymuje, chociaż nawet działacze sowieccy twierdzą, iż „**dawne klasy posia dające umarły, lecz ideologia ich pozostala**”. Ale nie o ideologję polityczną tu chodzi.

Chodzi o to, czy zmienił się w Sowietach, gdzie rzekomo niema już „eksploatacji człowieka przez człowieka”, tego przekleństwa państw kapitalistycznych, stosunek człowieka do człowieka. Sporo spotykamy w Sowietach objawów sto sunku człowieka do człowieka bardzo da lękich od urojonego ideału braterstwa ludzi. Eksploatacja naiwności bliźniego w celu osiągnięcia korzyści materialnej, brak najelementarniejszych uczuć litości, nielitościwy biurokratyzm, wybujały egoizm, przykry serwilizm, haniębny ne potyzm — ile przykładów tego spotyka my w sowieckiej prasie i w sowieckiej li teraturze!

Otóż taki reżyser filmowy Szor, który wypędził własnego syna na bruk, a by nie płacić alimentów, czyż to nowy człowiek? Albo inny przykład — żona pewnego inżyniera czuje, że jest ciężar na. Mąż nie chce dziecka, domaga się przerwania ciąży, albo rozwodu. Żona chce mieć dziecko, zgadza się na rozwód, jest ekonomistką z wykształcenia. Szu ka posady. Ale okazuje się, iż zakłady sowieckie nie angażują ciężarnych, bo wiem „to się nie opłaca”. Zupełnie jak w państwie kapitalistycznym — docho dowość **ponad** wszystko! Kobiety przed przyjęciem do pracy poddaje się skrupu latnemu badaniu przez specjalistę: a mo że ukrywa ciążę? Publicyści sowieccy bracia Tur złośliwie rejestrują: „wielkim księżętóm i kobietóm ciężarnym nie wol no pracować w zakładach sowieckich”. Co pozostaje?.. Udać greka. Tak zro biła również żona inżyniera, oszukała kierownika pewnego zakładu, ukryła ciążę i otrzymała posadę. Teraz drży, że jej „zbrodnia” zostanie wykryta...

Czy ci dyrektorzy i kierownicy zakła dów sowieckich, to nowi ludzie?

Albo też — pewna kobieta pracuje w jednym zakładzie, ma pokój. Otrzymała lepszą posadę w innym zakładzie. Pierw

szy zakład usuwa ją z jej pokoju, jako zarezerwowanego dla jego współpracow ników; drugi zakład narazie nie ma dla niej pokoju. Co ma począć? Prosi kierow nictwo pierwszego zakładu o pozostawie nie jej pokoju, do czasu znalezienia inne go. „Nie mogę przecież nocować na uli cy. Gdzie mam się podziąć?” — „Niech nowy kierownik znajdzie pani pokój! Co nas ten interes obchodzi?”

Był w Rosji pierwszorzędny znawca winiarstwa. W ciągu trzydziestu lat reda gował jedyne w Rosji czasopismo, poświęcone tym sprawom. Cieszył się uzna niem obcych uczonych i własnego kra ju. Władza sowiecka uznała jego zasłu gi. W 1925 roku, kiedy skończył 60 lat, powstał Instytut winiarstwa jego imie nia. Ale ktoś wpływowo szerzył pogłoski: „kontr—rewolucjonista...” Pozbawi li Instytutu, posady, egzystencji, chociaż nigdy, nie z zarzutu kontr—rewolucyjno ści nie zostało udowodnione. Świato wej sławy uczony otrzymuje jako emeryta pensję 60 rubli miesięcznie! Insty tut otrzymał nazwę imienia Timiriazie wa...

Abramowicz Blek napisał książkę o kraju Jakutów. Książka komuś nie przy padła do gustu. Ktoś napisał recenzję—denuncjację „kontr - rewolucjonista”... Koniec.

Nikt nie zna więcej Abramowicza — Bleka, nikt go nie wita, nikt go nie dru kuje. Każdy obawia się zetknąć się z nim... Dopiero jakiś Wiszniewski „zna laż odwagę napisać list otwarty do „Iz wiestij”, w którym wykazał, że Abramo

wicz — Blek, stary oficer marynarki z początku rewolucji październikowej ucz ciwie służył Sowietom i, że jeżeli jego książka komuś się nie podoba, to jeszcze nie wystarczy, aby legalnie zamordować człowieka...

Donec eris felix, multos numeralis amicos tempora si fuerint nobilia, solus eris. Owidjusz miał rację. Jego reguła obowiązuje w Sowietach również, co właśnie nie świadczy o narodzeniu się nowego człowieka w tym kraju.

Trzeba jednak zaznaczyć, że ten stan rzeczy zdaniem Sowietów wcale nie jest idealny. Przeciwnie. Wszystkie wyżej wymienione wypadki niegodziwego zachowania się poszczególnych jednostek i instytucyj w stosunku do człowieka doznały potępienia na łamach prasy so wieckiej, która nie ustaje w swem nawo lywaniu do prawdziwej przebudowy człowieka, zwłaszcza teraz, kiedy szcze gólnem uznaniem cieszy się **hasło so wieckiego humanizmu.**

Ze szczególnym naciskiem podkreśla się konieczność opieki nad „żywym czło wiekiem”.

W ostatnich przemówieniach czoło wych działaczy sowieckich ciągle wystę puje jedna zasadnicza myśl: **przebudo waliśmy ustrój kraju, stworzyliśmy prze mysł z przodującą techniką, stworzyliś my uspołecznione zmechanizowane rol nictwo, na polach ZSSR, pracują setki tysięcy traktorów i innych maszyn rolni czych, nawet transport przewyższa po woli swe trudności, ale... człowieka nie przebudowaliśmy.** Spectator.

## Minister Jędrzejewicz w Sofji



Minister WR. i OP. bawi obecnie w Sofji z oficjalną wizytą u bułgarskiego ministra Oświaty Radewa. Polski minister wszędzie był owacyjnie witany i przyjmowany z niezwykłą serdecz nością. Na zdjęciu — fragment z przejazdu min. Jędrzejewicza ulicami Sofji.

## Pomnik króla Władysława Warneńczyka



Projekt prof. Edwarda Wittiga.

## Katolicy Rzeszy nie chcą współpracy z komuni- stami

BERLIN. (Pat). W związku z ulotką komu nistyczną, wzywającą katolików do łączenia się we wspólnym froncie z komunistami, sekretar jat arcybiskupi w Monachjum wystąpił z oświad czeniem, odpierającym stanowczo wszelkie po dejżenia, dotyczące rzekomej współpracy ko ściółki katolickiej z komunistami. Deklaracja oświadcza m. in., że w organizacjach katolie kich nie mogą być żadne wrogie państwu ele menty i że zawsze katolicy występować będą przeciwko tym, którzy szli na lep komunistów.

Komentując powyższe oświadczenie, niemiec kie biuro informacyjne pisze, że z jednej stro ny kościół odiera energicznie wszelkie próby komunistów utworzenia wspólnego frontu z ko munistami, z drugiej jednak, stwierdza, że pro paganda komunistyczna, uprawia w związkach komunistycznych nie pozostała bez echa, czego dowodem są napaści członków związków mło dzieży katolickiej na młodzież hitlerowską, co ostatnio tak często się zdarzało. Wspominając o współpracy centrum z marksizmem, co miało miejsce w ub. latach, niemieckie biuro infor macyjne oświadcza w końcu, iż należy oczeki wać, że gdy skończy się rola politycznego kato licyzmu w Niemczech, kościół katolicki roz stanie się z komunizmem.

## Wojska japońskie udają się na poszukiwanie porwanego dziennikarza

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Pekinu, że wojska japońskie otrzymały nakaz szukania porwanego przez bandytów angielskiego dziennikarza Jonesa.

Jak mówią, ambasada japońska w Pekinie radziła porwanemu nie przedsiębrać podróży przez Mongolję do Dolonoru.

PEKIN. (Pat). Dziennikarz niemiecki Mueller, który wraz z Anglikiem Jonesem był por wany przez bandytów, przybył do Kalgam. Mueller odmówił wszelkich oświadczeń.

## LISTY Z WARSZAWY

# Bądź mądry — patrz końca

Bywają narody panów i narody nie wolników (Niemcy nazywają sami siebie Herrenvorkiem); narody wilków morskich i szczerów lądowych; narodem hotelarzy i zegarmistrzów nazywamy Szwajcarów, a Czechów — narodem muzykantów. Istnieją narody filozofów, na rody artystów.

Polskę ongi uważano za kraj ludzi uprzejmych. „Poli comme un polonais” — mawiano we Francji. Przysłowie to dawno już poszło w zapomnienie, jako że z ową uprzejmością jest dziś trochę gorzej. Natomiast obecnie Polskę możnaby słusznie zwać krajem krytyków.

Krytykuje każdy i wszystko.

Przyjedzie z Pipidówki gość, który, prócz swej rodzinnej dziury, nie w życiu nie widział, i oglądając Warszawę, krzy wi się: to, co ja szpeci, odrazu spostrze ga. Założy sobie człeczyna radjo. Ma za

8 zł. miesięcznie koncerty w domu, od czyty, komunikaty... Bal ale onby prog ram inaczej ułożył. Powstaje Kasa Cho rych — instytucja ceniona we wszyst kich państwach kulturalnych — i sta wia pierwsze kroki, więc oczywiście tu i ówdzie kuleje. Robi się rejwach na temat jej wad. O zaletach, o usługach — głucho. To jest, nie! Dziś już mówi się i o dobrych stronach Kasy, ale tylko dla tego, że zakres jej działalności zreduko wano, więc trzeba tę reformę krytyko wać. W szekspirowskiej sztuce wystę puje genialny aktor... „Owszem, niezły — powiadają — ale...” I tu następuje szereg zastrzeżeń, nie mających często żadnego sensu. Wystawiono kiedyś w Warszawie słynny obraz Munkaczego „Ecce homo”. Rzecz bardzo się podoba ła, gdyż zachwalały ją oceny pism zagra nicznych. Nie brakowało jednak i uwag krytycznych. Sam słyshałem, jak pewien malarz pokojowy (poważny mistrz ce chowy) wypowiadał o arcydziele swe kompetentne zdanie:

— (Partacka robota. Drzwi i okna nierówno pomalowane.

Właśnie to jest najbardziej charak terystyczne, że u nas pierwszy lepszy bubek ma tupet wydawania sądu o rze

czach i sprawach, na których znać się nie może.

Łatwo się domyślić, iż sprawowanie w takim kraju rządów nie należy do za dań wdzięcznych. Każdy nowy przepis każda nowa instytucja, nim działać zac nie, podlega równie wielostronnej, jak dyletanckiej krytyce.

Ot, chociażby proszę przypomnieć sobie, jak strasznie pomstowano na dro żynę paszportów.

— Co to ma za sens? — wołano. — Chińskim murem odgradzają nas od Europy pewno w obawie, byśmy się nie zarazili nowinkami zgnitego Zachodu...

— Myślą, że w ten sposób przeskro dzą wywożeniu polskich pieniędzy za granicę... A juści, zwracanie głowy! Boga tego, który wywozi tysiące, nie od straszy wysoka cena paszportu. Ale nie jednemu biedakowi, rachującemu się z każdym groszem, nie pozwoli ratować zdrowia.

— Chcą, żebyśmy jeździli tylko do uzdrowisk krajowych.

— Tak, tak, naturalnie. Wszystko to robi się w interesie tych zdirusów, co wynajmują letnikom chlewy, a kuracju szom każą płacić bajońskie sumy za brak nietylko wszelkiego komfortu, ale

wprost najzwyklejszych nowoczesnych wygod.

Utyskiwania te miały, istotnie, dużo pozorów słuszności. Zwłaszcza narzeka nia na wyzysk, uprawiany w uzdrowis kach krajowych, urągających potrzebom człowieka kulturalnego, były zupełnie us prawiedliwione. Zdawało się więc, że napędzanie im klienteli przez utrudnia nie ludziom jazdy zagranicę, sprzyjać będzie tylko dalszej rabunkowej gospo darce klimatyk polskich.

Dziś jednak widzimy, jak bardzo się mylili krytycy naszej polityki paszporto wej. Mylili się, bo — jak zwykle u nas — sądzili sprawę zbyt pośpiesznie, jed nonostronnie i nie tyle wnioskując w inten cję rządu, ile imputując mu własne przy puszczenia.

Więc przedewszystkiem — sprawa „chińskiego muru”.

Okazuje się, że obecnie bez porówna nia więcej Polaków zwiedza kraje, ani żeli dawniej, gdy paszporty były znacz nie tańsze. Dzieje się to, dzięki popiera niu przez rząd wycieczek turystycznych — przedewszystkiem morskich, a także i lądowych.

Przejażdżki, organizowane przez biu ra podróży, Ligę Morską, jako też posz-

# Blaski i nędze Wasyla Wyszzywanego

Wasyl Wyszzywany... To imię i nazwisko budzi mimowolnie jakieś ukraińskie asocjacje. Istotnie, Wasyl Wyszzywany jest niedoszłym królem Ukrainy. Właściwie jego imię i nazwisko brzmią: Wilhelm Habsburg.

## DWAJ PRETENDENCI

Pretendenta do nieistniejącego tronu ukraińskiego nie należy utożsamiać z pretendentem do nieistniejącego tronu węgierskiego. Pomiedzy arcyksięciem Wilhelmem a arcyksięciem Ottonem Habsburgami zachodzi duża różnica. Podczas gdy na Ottona, ujmującego młodzieńca skienowane są oczy wszystkich członków jego dostojnej rodziny i wzrok licznych monarchistów środkowo-europejskich, o Wilhelmie, mocno starszym panu rodzina nie wie, a on nie chce, zaś co do zainteresowania — to budzi on je głównie bodaj w agentach policji paryskiej, poszukujących arcyksięcia z tytułu popełnionych przez niego czynów natury kryminalnej. Otto — słońce wschodzące, zaś Wilhelm — zachodzące. Otto może istotnie zasiąść na tronie, zaś Wilhelm, jeżeli zasiądzie, to tylko za krótkami.

## GDY SIĘ TOCZYŁA WOJNA

Ukraińskie aspiracje pojawiły się u Wilhelma Habsburga jeszcze za czasu wojny światowej. Gdy zrewolucjonizowana Rosja bez boju poddała Niemcom najbogatsze połacie Ukrainy, gdy w Kijowie, Charkowie, Odesie rządili przed stawiciele niemieckiej Militärverwaltung, strzeżli arcyksięcia Wilhelma, myśl została monarchą ukraińskim, koronowanym władcą 40-miljonowego ludu, rozrzuconego na żyznych ziemiach w dorzeczu Dniestru, Dniepra, hen aż po Kaukaz.

Nie namyślając się długo, przybiera Wilhelm bardziej odpowiednio dla ucha ukraińskiego imię bałki Wasyla Wyszzywanego i ze sztabem przyszłych kamerjunktur i kamerherów wypływa na widownię w Hotelu Londyńskim w Odesie. Tam oczywiście „zadaje sztyku” i tumani swych przyszłych poddanych, rozdając sprząparowane ad hoc brudery gołności, urzędy, wydając przyjęcia, rauty, obiady, urządzając „polityczne” zebrańia, narady, obrady, rozmowy. Ten i ów z olśnionych Ukraińców za czynął wierzyć, iż Wasyl Wyszzywany istotnie jest na monarchę „samostójno” przeznaczony.

Akcja Wilhelma Habsburga alias Wasyla Wyszzywanego, acz sama w sobie raczej groteskowa, obrzydła, w końcu decydującym czynnikiem państw centralnych, Naciśnięto odpowiednie sprężyny w Wiedniu i oto Wasyl opuszcza Odesę, udając się na Zachód.

## W PARYŻU

Rychło rozmiary się sny o potęgę nietylko fikcyjnego monarchy Wasyla, ale i bardziej realnego hetmana wój Ukrainy Skoropadskiego. Rozgromione państwa centralne musiały nagwałt wycofywać swe korpusy z ziem bezprawnie okupowanych. Na Ukrainie — po morderczej wojnie domowej — zaplanowali ostatecz nie „czterwani”. Mnóstwo Ukraińców, skompromitowanych w walce przeciwko bolszewikom musieli wiać na emigrację. Petlura i wielu innych oparło się aż w Paryżu. Do Paryża też podążył niedoszły władca Ukrainy Wasyl Wyszzywany.

## „DWÓR“ UKRAIŃSKI NAD SEKWANĄ

Zasób sił żywotnych, tupetu i optymizmu, wywieziony z Odesy i Wiednia musiał być jednak u Wilhelma Habsburga spory, gdyż w Paryżu — jak gdyby nigdy nie — zasło — najmuje Wasyl wspaniały apartament w centrum miasta i urządza rodzaj „dworu” ukraińskiego. Polega to na tem, że Wasyl w dalszym ciągu — jak w Odesie — gra rolę prawowitego monarchy, którego chwilowo tylko losy zmusiły do opuszczenia ziem ukraińskich. W dalszym ciągu skupia dokoła siebie latwowiejących synów Dniepru i Zadnieprza, szafuje urojonemi zaszczytami, snuje wspaniałe plany co do przyszłości. Może tylko mniej niż dawniej rzuca pieniędzmi, gdyż z takowemi coraz gorzej.

czególne związki i stowarzyszenia, korzystając z najrozmaitszych ulg, nie tylko paszportowych, dostępne są teraz dla ludzi średnio zamożnych, którzy ongi marzyć nie mogli o niczem podobnem. Wojaże były przywilejem bogaczy. Podróżowali oni kosztownie, a najczęściej bez wszelkiego pożytku. Poznawali rozmaite Merany, Karlsbady, Wiesbadeny, zaglądali do Paryża, Berlina, Wiednia — rzadziej do jakiejś innej jeszcze stolicy; ten i ów, z Baedekerem w rękę, przeleciał Pinakotekę monachijską, Louvre, czy inne jakie rozstawione wśród snobów muzeum; w pewnych sferach modna była Szwajcaria, no i, oczywiście, Rywiera... I na tem, koniec. A pożytek?... Temat do salonowych rozmów, nie pozatem.

Dziś pracujący inteligent, zaoszczędziwszy sobie na urlop 500 zł., zwiedza pod polską banderą fiordy, objeżdża porty morza Północnego i dociera aż hen, do Islandji... Inny, nieco zamożniejszy, poznaje Maroko, Algier... Coraz więcej spotykam osób, które rok rocznie odbywają dalekie, poza europejskie podróże; opowiadają ciekawe rzeczy o Egipcie, o bóstwach kanaryjskich... Hiszpanja, Bałkany to już nie egzotyka, to kraje,

Nie zmienia jednak wystawnego trybu życia, słusznie rozumie, że jak się widzą, tak się piszą. Cóżby zaś napisali o kandydacie na tron ukraiński, o spadkobiercy buławy Chmielnickiego i Doroszeńki, gdyby go ujrżeli w nędzy i pomówierce? Zastawia się więc Wasyl gdzie może, a „postawia się” — w myśl saskich naszych tradycji szlacheckich. Nie krępuje się przytem z wyłudzeniem pieniędzy od „wiernych poddanych”, którzy mu sła hołdy i datki ze wszystkich zakątków świata, gdzie tylko stąpiła noga ukraińskiego emigranta.

## CORAZ GORZEJ

Lata szły. Na Ukrainie utrwalała się władza, ale nie monarchiczna. Widoki na koronę ciepłaiły niży śnieg marcowy. Nałwanych emigrantów było coraz mniej. Sreca się kurezyły, kieszenie zamykały. Wypadło więc Wasylowi Wyszzywanemu zwinąć wspaniały apartament przy rue d'Acacias w Paryżu. Wypadło szukać coraz to nowych i coraz to mniej czystych źródeł dochodów. Gra w karty, totalizator, bezzwrotne pożyczki, zaciągane u kogo się tylko

dało, nie wylęczając dozoreczyń i praczek. Pożytki grubsze i skromniejsze, pożyczki, wśród których nie brakło nawet kilko frankowych.

Wasyl Wyszzywany alias Wilhelm Habsburg stara się po równi pochyłej. Zaczynają się drobne, niewinne pozornie oszustwa, naciąganie, nieplacenie rachunków, lekkie szantazyki, delikatne afionsctwo, dyskretne stręczycielstwo.

A propos Alfonsa. Zdetronizowany Alfons hiszpański jest kuzynem Wilhelma — Wasyla. Z tego tytułu poratował Alfons Wasyla jednorazową subwencją 150 tys. frs. Sumkę capnęli wieżyciele i inne ofiary wykołajonego Habsburga.

Ostatnio zabłysła znów przed Wasylem Wyszzywanym nadzieja na otrzymanie części posiadłości habsburskich w Austrii. W oczekiwaniu jednak na zwrot zagarniętych przez republikę dominiów, zaczął Wilhelm — Wasyl na spółkę ze swą kochanką niejaką Paulęttą Couyba fałszować czekki. Oczywiście, przy takiej robocie noga zawsze się musi w końcu poślizgnąć. Ptaszkami zajęła się paryska policja. Ujęła jednak tylko samieczkę. Samezyk-Wasyl zdołał zbiec. Skazano go zaocznie. NEW.

## Nieszczęsny kraj



Młoda japonka z dziećmi na gruzach domu, w mieście Shizuoka, w którym po ostatnim trzęsieniu ziemi połowa ludności została bez dachu nad głową. Katastrofa pociągnęła za sobą kilkanaście ofiar śmiertelnych, a ponadto 100 osób zostało ciężko rannych.

## Dalsze zarządzenia Ministerstwa Skarbu dotyczące cła na towary przywożone przez Gdańsk do Polski

W myśl rozporz. min. skarbu z dnia 18 lipca r. b. towary, przeznaczone do konsumcji na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, winny być przekazywane do ostatecznego ocenia do jednego z urzędów celnych, położonych w obrębie Rzeczypospolitej.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu wydało w związku z tem dn. 22 b. m. polecenie do dyrekcji cel w Gdańsku, aby przy przywozie towarów, zakazanych do przywozu, na które wydane zostały pozwolenia przywozu przez ministerstwo przemysłu i handlu pozwolenia takie, opiewające na urzędy celne, położone w okręgu dyrekcji cel w Gdańsku, a dotyczące towarów, które w myśl powyższego rozporządzenia winny być przekazane do odprawy w urzędach celnych w Polsce, były przesyłane do urzędów na terenie Polski, celem umożliwienia dokonania tam odprawy celnej.

Zupełnie analogicznie uregulowana została sprawa poleweń ministerstwa skarbu na zaśto sowanie żniżek celnych lub zwolnienia od cła, wydawanych bądź to na zasadzie rozporządzeń o żniżkach celnych i zwolnieniach od cła, bądź

to na zasadzie taryfy celnej, które to pozwolenia winny być przekazywane wraz z towarami przez gdańskie urzędy celne do odpowiedniego urzędu celnego w Polsce.

Powyższe zarządzenia mają na celu uniknięcie wszelkich trudności dla firm, które lojalnie zastosowały się do postanowień rozporządzenia ministra skarbu z dnia 18 lipca b. r.

Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego

**NOWA**

**WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK**

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

które zna więcej ludzi, niż dawniej znało — bez przesady — Śląsk lub Pomorze.

A przytem wycieczki te, prowadzone planowo, z sensem, dają uczestnikom rzeczywistą korzyść, kształcą.

Tak oto zostaliśmy... odgradzeni od szerokiego świata.

Skolei sprawdźmy, jak wygląda drugi zarzut krytyków. Czy „napędzanie” klientów uzdrowiskom krajowym rzeczywiście utrwaliło gospodarkę rabunkową?

Otóż ze wszystkich stron słyhać, że tak nie jest: że przeciwnie, w wielu miejscach daje się zauważyć bardzo wyraźny postęp. Coraz więcej naszych kurtortów zaczyna zbliżać się do typu europejskiego.

Jakoś pocichu, bez groźnie stawianych wymagań, znaleziono sposób na skłonienie klimatyk krajowych do większej, niż dotąd, staranności o wygodę kuracjuszków, jak niemniej o estetykę urządzeń. W rezultacie doprowadzono do tego, że niektóre miejscowości, o czem mogliśmy się w ostatnich czasach przekonać, zdolne są już gościć nawet cudzoziemców, i to nie byle jakich.

Nie ulega wątpliwości, że polskie stacje klimatyczne i źródła mineralne na-

tura uposażyła bardzo bogato. Na to, aby stały się one prawdziwym karbem — skarbem dobrze procentującym — potrzeba tylko inwestycji, inwestycji i jeszcze raz inwestycji.

I to się robi. Może w tempie jeszcze trochę zbyt powolnem, ale, bądź co bądź sprawa ruszyła już z martwego punktu. A to rzecz najważniejsza.

Taki np. Otwock... Ponieważ prawie sąsiaduje z Warszawą, stolica nasza je dna z ostatnich dowiedziała się o jego nadzwyczajnych walorach klimatycznych. Przez długi czas Otwock (jakkolwiek dość długą mający historję) traktowano narówni ze zwykłymi letniskami, o tandetnych niży — willach, otoczonych skrawkami chudego lasu. W prawdzie lekarze już od kilkunastu lat zalecali tę osadę chorym piersiowym; wprawdzie niektórzy z nich zakładali tu prywatne sanatoria — ale ludzie zamożniejsi woleli jeździć gdzieindziej. Przedewszystkiem zaś — rzecz prosta — zagranicę.

Aż tu raptem dowiaduje się Warszawa, że ta miejscowość zlekceważona nie tylko dystansuje słynne cudzoziemskie kurtorty pod względem uzdrowiskowym, ale w ciągu ostatnich lat zdobyła szereg

## USMIECHY I UŚMIESZKI.

### Śmiech z za kulis

Słynny aktor Max Pallenberg, o którego tragicznej śmierci w samolocie pisaliśmy swego czasu obszernie, opowiadał chętnie o swoich przygodach na prowincji, za czasów młodości. W pewnym okresie zespół, w którym występował, jeździł na prowincję, a potem wracał nocnym pociągiem do rodzinnego miasta. Pewnego dnia przeciągnęło się takie przedstawienie i nie było nadziei na osiągnięcie na czas nocnego pociągu.

Dyrektor musiałby płacić aktorom kosztą noclegu, co mu się wcale nie uśmiechało.

Aby tego uniknąć, polecił aktorom po drugim akcie, aby się rozcharakteryzowali i udali się na dworzec. Sam wystąpił przed kurtynę i wygłosił następujące przemówienie.

„Czcigodna publiczności! Ponieważ widzę, jak niezwykle wstrząsnął wami akt drugi, byłoby nieludzkiem zżęcanie się nad wami, gdybyśmy mieli zadreżyć was zupełnie szarpającym nerwy trzecim aktem. Dlatego pokrótce, własnymi słowami opowiem państwu o co chodzi i na tem zakończymy dzisiejsze przedstawienie“.

W pewnym małym mieście powiedział dyrektor do Pallenberga: „Panie kochany, pan gra dopiero w trzecim akcie. Nic właściwie nie przeszkadza, żeby pan usiadł w kasie i sprzedawał bilety“.

Pallenberg chciał tego wieczora, otrzymać za liczkę, nie śmiał więc sprzeciwiać się teatralnemu władcy. Siadł więc przy kasie, która składała się z małego stolika i piękniego talerza i począł się zastanawiać, co ma zrobić żeby dyrektorowi raz na zawsze wybić z głowy pomysły używania go jako kasjera. Spojrzał na bilety. Ponieważ na wszystkie bilety ustalono na parterze jednakową cenę więc mógł sadowić publiczność jak mu się podobało. Zanim sprzedał bilet, patrzył każdemu na głowę. Miało to swoje powody.

Gdy tuż przed rozpoczęciem przedstawienia dyrektor spojrzął na widownię, zobaczył rzecz niebywałą: w dwóch długich rzędach siedzieli jeden za drugim ludzie o łysych głowach. Dzięki genialnemu pomysłowi Pallenberga tworzyli oni błyszczący, wyraźny krzyż przez całą salę. Otaczała ich reszta publiczności bez łysiny.

Dyrektor nie prosił więcej Pallenberga o sprzedawanie biletów.

W czasie swych początków słynny komik Paweł Morgan, statystował często w operze. W „Rycerskości wieśniaczej” grał żebraka, który zebrawszy datki, od razu na początku opery wchodzi do kościoła wraz z chórem. Chór musiał potem wracać pod koniec na scenę, ale Morgan rozcharakteryzowywał się i na kwadrans przed końcem spektaklu topił swój niewielki zarobek w paru kufiach piwa w sąsiadującej z teatrem knajpkę.

To wzbudziło zazdrość chórzystów i pewnego razu jeden z nich zwrócił reżyserowi uwagę, że żebrak, którego grał Morgan, powinien właściwie na końcu sztuki wyjść z kościoła.

Reżyser zwrócił się oczywiście do Morgana, z pretensją, lecz ten uzasadnił swoje stanowisko: „Żebrak, którego gram jest tak nabożny — rzekł — że skoro raz wszedł do kościoła, to wogóle stamtąd nie wychodzi“.

Przeł. WEL.

urządzeń nowoczesnych i może już gościć publiczność wybredną, wymagającą komfortu i wygodę.

Takich miespodzianek mamy obecnie coraz więcej. To słyszy się o Druskienikach, które nauczył mas cenić Piłsudski, to o Inowrocławiu, to o Truskawcu...

— Wracam z Ciechocinka — mówi mi znajomy — ale, powiadam ci, nie po znałem go. To nie dawny Ciechocinek. To samo słyszy się o Krynicy, o Rabce...

Dziś już nietylko biedota, której nie stać na zagraniczne bady, odwiedza uzdrowiska krajowe. Przestali nimi gardzić najzamożniejsi ludzie.

Oczywiście, dużo jeszcze pozostaje w tych miejscowościach do zrobienia. Ale nie ulega wątpliwości, że zrobione będzie, i zrobione być musi!

A zwrot ten zawdzięczamy przedewszystkiem naszej polityce paszportowej, tak surowo krytykowanej i gwałtownie wywołującej protesty nawet w Sejmie. Na tę skłonność do lekkomyślnej i nazbyt pośpiesznej krytyki szukać winniśmy lekarstwa w znanem, stałym przysło wiu: „Bądź mądry, patrz końca“.

Benedykt Hertz.

# Konserwacja sztukaterji w kaplicy św. Kazimierza

Gdy po wojnie powróciła Kapituła Katedra w r. 1662 do Wilna, zastała Katedrę i kaplicę św. Kazimierza w stanie daleko posuniętego zniszczenia. W kaplicy zachowały się wprawdzie marmurowe okładziny ścian, zato zupełnemu zniszczeniu uległa dekoracja malarska, która wypełniała prawdopodobnie nie tylko wielkie pola ścian bocznych, ale i kopułę. Szkoda była tem większa, że pierwotna dekoracja malarska kaplicy była dziełem wybitnych artystów: Bartłomieja Strobla i Giacinta Campany.

Trzeba więc było pomyśleć o nowym przyozdobieniu wnętrza kaplicy. Kierownik odbudowy Katedry z ramienia Kapituły, ks. Zuchorski, wpadł wówczas na niefortunny pomysł zaangażowania murarza wileńskiego, Salwadora, który wywiązał się z zadania bardzo nieszczególnie. „Johann Vincentius Salvador, Bürger undt maurer meister“, jak pod pisał się na umowie, widocznie nawet pod względem technicznym zadaniu nie sprostał, skoro w r. 1678 trzeba było wszystkie sztukaterje, wykonane przez niego, pozbyć, zabiegając nieszczęśliwie, by odpadające płaskorzeźby i części figur w kaplicy św. Kazimierza nie zabiły kogo.

Między r. 1686 i 1692 nastąpiło ponowne odnowienie kaplicy, prowadzone pod ogólnym kierownictwem biskupa smoleńskiego Kotowicza sumptem różnych dobrodziejów. Wówczas to powstały wspaniałe freski ścienne Delbenego i freski w żagielkach kopuły, jak również cała sztukateryjna dekoracja kaplicy. Wiemy, że hetman Kazimierz Sapieha utrzymywał swym kosztem sztukatora włoskiego przez 2 lata, niestety nazwisko jego nie jest znane. Wszystkie więc sztukaterje kaplicy św. Kazimierza pochodzą z ostatnich lat XVII w. i są dziełem artysty włoskiego. Pokrewieństwo ich z wcześniejszymi sztukaterjami kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu jest bardzo widoczne, zbadać jeszcze na leży stosunek sztukaterji kaplicy do dekoracji stiukowej pałacu Sapieżyńskiego na Antokolu i pałacu Szujskich, mniej więcej współczesnych odbudowie kaplicy, oraz do późniejszych nieco sztukaterji kościoła Trynitarzkiego, Sapieżyńskiej też fundacji. Podobieństwa są nie wątpliwe, trzeba jednak wyjaśnić, czy są one rezultatem cech wybitnych tej samej epoki, — okresu rozkwitu baroku, czy też wynikiem pracy tego samego artysty lub grupy artystów.

Wskutek złego pokrycia dachu kaplicy i nieszczelnych okien już w pierwszych dziesiątkach lat XVIII w. sztukaterje i malowidła uległy uszkodzeniom. Z aktów Kaplicy wynika np., że już w r. 1715 dachy kaplicy były w złym stanie, a w r. 1739 polecono naprawić okno, przez które woda zaciekała do wnętrza i niszczyła ściany artystycznie zdobowane, przytem traktowano tę naprawę jako prowizoryczną, do czasu powrotu proboszcza, gdyż wewnątrz kaplicy określono wogóle, jako bardzo zrujnowane. Gruntownego odnowienia kaplicy dokonano w r. 1782 arch. Carlo Spampani wspólnie ze sztukatorem Krzysztofem Schneiderem, który zobowiązywał się „weśrołtku sztukaterji oraz marmury gdziekolwiek są popsute jak nymister niey naprawić“. Według mego przypuszczenia współpracował z nim Smuglewicz, który wówczas wykonał prawdopodobnie oba malowidła olejne na płótnie, przedstawiające wedł. tradycji walkę z namiętnościami i zwycięstwo nad nimi, a przeznaczone do żagielków kopuły. Nawiasem dodam, że mojem zdaniem wtedy też powstały znane widoki Wilna Smuglewicza, a nie dopiero w okresie burzenia zamku dolnego i murów miejskich.

Następny ogólny remont kaplicy przeprowadzono w r. 1838. Z opisu Homolickiego w „Wizerunkach i Roztrząsaniach Naukowych“ (t. 13 z r. 1840) wiemy, że wówczas w części podkopułowej kaplicy sztukaterje odczyszczano z ku-

rzu i odnawiano, a wypełzłe tła ornamentacji w arkadach nanowo przywrócono w kolorze jasno błękitnym. Było to nie porozumienie — widocznie właściwe tła ciemne z tynku, zmieszanego z popiołem węgla drzewnego zostały uprzednio, może przez Schneidtera, pomalowane, a w r. 1838 do właściwych tła nie doskrobano się. Figury alegoryczne w 4 niszach łebna odczyszczono i odbielono według słów Homolickiego, „plastyczne zaś arabeski, ciągnące się z obu stron wyłobień i rzeźbę w około oprawy okien, do większej wyrazistości, daniem tła blade-żółtawego, przywiedziono“. To znów był błąd, gdyż zamiast sztukaterji odczyścić powleczono je nowymi warstwami farby, zacierającami kontury, a ponadto wprowadzono w tła nowy kolor, który już przetrwał do naszych czasów.

Dalszy gruntowny remont kaplicy przeprowadzono od sierpnia 1877 r. do maja 1878 r., kontynuując pokrywanie sztukaterji nowymi warstwami farby, które subtelne rysy rzeźb zatraciły w jeszcze większym stopniu. Wreszcie po raz ostatni odnawiano wnętrze kaplicy przed trzydziestu kilku laty, niestety znów dawnymi metodami i powtarzając dawne błędy.

Kiedy obecnie rozważano program konserwacji wnętrza kaplicy, sprawą na leżytej konserwacji wspaniałych barokowych sztukaterji uznano za jedno z najważniejszych zadań. Dlatego też do przeprowadzenia prac konserwacyjnych powołano art. rzeźb. Piotra Hermanowicza, który posiada nie tylko gruntowną znajomość techniki sztukatorskiej i prawdziwe zamiłowanie zabytków sztuki wileńskiej, ale i długoletnie doświadczenie, zdobyte m. in. przy konserwacji przed laty pokrewnych sztukaterji w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu.

W maju p. Hermanowicz zabrał się do pracy, a do chwili obecnej znaczną część zadania już wypełnił. Pierwszym etapem było odczyszczenie sztukaterji z kurzu, następnym — usunięcie licznych warstw farby narosłych w czasie poprzednich restauracji. W toku pracy, gdy wylania się poczęły subtelne rysy płaskorzeźb, można było przekonać się, jak wiele traciły pod grubą pokrywą farb, i upewnić się, że tylko taka metoda konserwacji była celowa i właściwa. Dzięki starannemu i umiejętnemu odczyszczeniu ciemnych tła, ornamentacje zarysowały się wyraziście, dzięki odczyszczeniu z farby rzeźby figuralne i maski odzyskały swój pierwotny wyraz.

Najbardziej odpowiedzialnym chyba zadaniem było wykonanie uzupełnień tych fragmentów rzeźb, które głównie wskutek wilgoci, a poczęści i wskutek mechanicznych zniszczeń uległy poważniejszemu uszkodzeniu. Największe zniszczenia obserwowaliśmy w pierścieniu latarni kopuły, podtrzymywanym przez putty i ozdobionym maskami i muszlami. Trzeba było nawet w kilku wypadkach zdecydować się na odrobienie nanowo brakujących części, doszczętnie rozmytych. Fragmenty, wymodelowane nanowo przez p. Hermanowicza, wiążą się harmonijnie z całością dekoracji kopuły i utrzymane są w tym samym charakterze.

W niedługim czasie konserwacja sztukaterji w kaplicy św. Kazimierza będzie ukończona. Kto pamięta dawny stan wnętrza kaplicy, niewątpliwie zaobserwuje znaczną zmianę w ogólnym wyglądzie kopuły i jej dekoracji rzeźbiarskiej, spostrzeże liczne szczegóły, które dotąd uchodziły uwagi i stworzy sobie właściwy obraz całości sztuki dekoracji, wybijając się wysokimi wartościami artystycznymi.

S. L.

## Wzdłuż i wszerz Polski

— **JUBILEUSZ METROP. SZEPTYCKIEGO.** Ukraińcy święcili onegdaj jubileusz 70-lecia urodzin swego duchowego przywódcy ks. metropolity Andrzeja hr. Szeptyckiego, którego wpływ osobisty wycisnął piętno na rozwoju życia ukraińskiego w ostatnich 35 latach. Ks. metropolita Szeptycki urodził się w roku 1865 z rodziców Polaków. Po ukończeniu wydziału prawa na uniwersytecie Jagiellońskim, przeszedł na obrządek grecko-katolicki i w 24 roku życia wstąpił do zakonu OO. Bazylianów, w 31 roku życia był już przeorem Bazylianów we Lwowie, a w r. 1899 został mianowany biskupem grecko-katolickim w Stanisławowie, w r. 1901 objął stolicę metropolitalną we Lwowie.

Rozporządzając olbrzymim majątkiem i dochodami metropolii, metrop. Szeptycki stał się fundatorem ukraińskich instytucji o celach kulturalnych, religijnych i dobroczynnych,łożył na cerkwie, seminarja duchowne, „Proświty“, szpitale, szkoły gospodarstwa i bursy ukraińskie. Największym jego dziełem kulturalnym jest założenie ukraińskiego muzeum we Lwowie.

— **OKRĘT WIDMO W GDYNI.** Sensację na polskim wybrzeżu nadbałtyckim wywołało przybycie słynnego przed 2 lata okrętu greckiego, nazwanego „okrętem-widmem“. Na statku tym podróżował z Aten milioner amerykański Insull, podczas swej ucieczki z Ameryki do Europy. Staek, płynący pod grecką banderą, zyskał miano widma, z racji krążenia po wodach greckich i ukrywania się przed poszukiwaniami. Dopiero po zawinięciu do portu tureckiego po paliwo był zatrzymany, a Insull aresztowany do dyspozycji władz amerykańskich.

Obecnie statek „Althios“ transportuje węgiel polski do Grecji. Z Gdyni udał się on po ładunek towarów do Gdańska.

— **NOWY SZYB W TUSTANOWICACH.** Na głębokości około 1.400 m. odkryto w Tustanowicach w t. zw. piaskowcu boryslawskim bogate złoża naftowe. W pierwszym dniu eksploatacji osiągnięto produkcję 11 ton nafty. W dalszym ciągu produkcja ustaliła się na 8 ton dziennie.

Wydobywana ropa jest zupełnie czysta.

## Jeziro Narocz groźne jest już tylko dla analfabetów

Po smutnych wypadkach utonięć w jez. Narocz zamieściliśmy w dn. 25 lipca artykuł p. t. „To straszne zło konieczne trzeba naprawić“. Była w nim mowa o konieczności jak najszybszego zorganizowania nad jeziorem Narocz pogotowia ratunkowego.

Artykuł ten nie pozostał bez echa. Otrzymaaliśmy wczoraj korespondencję „urzędową“ w tej sprawie, którą poniżej zamieszczamy.

Związek Propagandy Turystycznej  
Ziem Wileńskiej  
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 32  
L. dz.

Wilno, dnia 31 lipca 1935 r.

Do  
Pana Redaktora Kurjera Wileńskiego  
w miejscu.

Uprzejmie prosimy Pana Redaktora o umieszczenie w poczynnym piśmie WPanów odpowiedzi Starostwa Postawskiego, otrzymanej nasku

tek naszej interwencji co do licznych wypadków utonięć na jeziorze Narocz.

Z poważaniem

Zw. Propagandy Turystycznej  
Ziem Wileńskiej  
ADAM KRZEMIEŃ p. o. dyr.

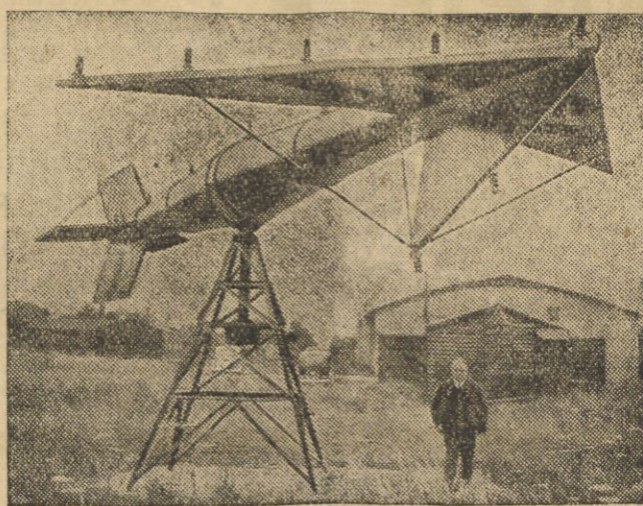
Odpowiedź Starostwa, o której mowa w liście Zw. Prop. Turyst., brzmi:  
Starostwo Powiatowe Postawskie  
Nr. b-II-9/12  
Jeziro Narocz — zarządzenia  
w dziedzinie bezpieczeństwa.

Do

Zarządu Propagandy Turystycznej  
Ziem Wileńskiej w Wilnie  
Ad. Mickiewicza 32.

W odpowiedzi na pismo z dn. 27 ub. m. L. dz. 216 Starostwo komunikuje, iż sprawa utrzymania porządku i bezpieczeństwa na jeziorze Narocz jest od dłuższego czasu przedmiotem dużej zainteresowania tut władz.

### Świetlny kierunkowskaz wiatru



Inżynier angielski, James Martin, zbudował nowy kierunkowskaz wiatru, zaopatrzony w szereg czerwonych świateł, dostrzegalny w nocy z samolotów, szybujących na wysokości 2.000 m. Kierunkowskaz, jak to widać na zdjęciu, ma formę stalowego ptaka. Pod nim konstruktor inż. Martin.

W czerwcu rb. Starostwo wystąpiło z wnioskiem do Pana Wojewody o utworzenie stałej wartowni policyjnej w schronisku szkolnym we wsi Kuna, gminy kobylnickiej. Równocześnie zostały poczynione starania w kierunku przydzielenia dla projektowanej wartowni łodzi motorowej, która służyła dla niesienia pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku oraz zmuszenia lekkomyślnych turystów do zachowywania należytej ostrożności. Należy przypuszczać, że sprawa ta zostanie przychylnie załatwiona jeśli nie w sezonie bieżącym, to w roku przyszłym.

W związku z licznymi wypadkami utonięć Starosta Powiatowy wydał ostrzeżenie, które w licznych egzemplarzach zostało rozplakatowane na brzegach jeziora Narocz, zaś Posterunki PP. i Zarządy Gminne w Miadziole i Kobylniku otrzymały odnośne instrukcje.

Komunikując o powyższym Starostwo prosi tamt. Związku o należyte uświadomienie organizacji turystycznych o niebezpieczeństwie jazdy kajakowej po jeziorze Narocz.

Zał. 1 plakat.

Za Starostę Powiatowego  
Mgr. W. BIAŁKOWSKI  
p. o. Wicestarosty Pow.

Ostrzeżenie rozplakatowane nad jeziorem Narocz brzmi:

**OSTRZEŻENIE.**

Wobec licznych wypadków utonięcia w jeziorze Narocz, ostrzegam osoby udające się na działy i kajaki na jezioro, że podróż ta jest bardzo niebezpieczna.

W szczególności nie należy wyjeżdżać na środek jeziora, gdyż staje się ono często nagle burzliwym, a duże fale powodują wyrzucenie się łodzi.

p. o. Starosta Powiatowy  
BR. KORBUSZ.

Postawy, dnia 22 lipca 1935 r.

### Za 5 lat konie znikną z ulic Londynu

Angielski minister komunikacji stwierdził w tych dniach w Izbie Gmin, że w ciągu kilku najbliższych lat konie znikną zupełnie z ulic Londynu. Od roku 1924 zmniejszyła się liczba pojazdów konnych w stolicy Anglii o 61,4%. Niemniej w r. 1933 dreptało jeszcze po asfalcie i bruku londyńskim przeszło 80 tysięcy koni. Minister komunikacji oświadczył gotowość rozpatrzenia każdego projektu, który będzie przewidywał poważną możliwość zastąpienia konia przez motor. Minister sądzi, że przy obecnych postępach motoryzacji koni winien zniknąć z ulic Londynu w ciągu najbliższych trzech lat.

## Zawody konne o mistrzostwo armji w Suwałkach



W Suwałkach odbyły się w dn. 25—28 b. m. zawody konne o mistrzostwo armji „Militari“. Zawody składały się z prób: ujeżdżania konia w czworoboku, władania białą bronią, biegu w terenie i konkursu hippicznego. Zdjęcie 1 — Szef Dep. Kaw. płk. dypl. Karcz wręcza nagrodę zwycięskiemu zespołowi 17 p. ul. Zdjęcie 2 — Defilada zawodników zespołami na czele zwyciężki zespół 17 p. ul.

## Akcja przygotowawcza do wyborów

Przygotowania techniczne do zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych dobiegają już końca.

Sporządzane od tygodnia spisy wyborców do Sejmu zostaną w dniu dzisiejszym ostatecznie zakończone. Spisy sporządzane są w 3 egzemplarzach.

Ścisłą liczbę wyborców można będzie podać dopiero po ostatecznych obliczeniach przypuszczalnie jednak Wilno będzie liczyło ponad 100.000 wyborców do Sejmu.

Rejestracja uprawnionych do głosowania w wyborach do Senatu została, jak wiadomo, zakończona. Spisy wyborców do Senatu sporządzone zostały w 4 egzemplarzach. Zarejestrowało się 4050 osób. Wprawdzie ustalenie liczby osób uprawnionych do głosowania nasuwa sporo trudności, jak przypuszczają jednak zarejestrowało się przeszło 80 proc. cent uprawnionych.

Lokale dla komisji wyborczych zostały już ostatecznie skompletowane. Komisji takich na terenie Wilna będzie 78. Lokale komisji mieścić się będą przede wszystkim w szkołach powszechnych, gimnazjach, posesjach miejskich, ponadto magistrat wynajął szereg lokali prywatnych.

Obszar Wilna dla przeprowadzenia wyborów do Senatu podzielony został na 41 obwodów. Lokale dla komisji obwodowych zostały już zarezerwowane.

Dziś zostało rozplakatowane obwieszczenie starosty grodzkiego T. Wielowieyskiego z wykazem alfabetycznym miejscowości i ulic miasta Wilna. W obwieszczeniu tem wskazane są numery okręgów i obwodów wyborczych, do których należą poszczególne miejscowości, ulice lub ich części oraz wykaz adresów biur obwodowych komisji wyborczych do sejmiku. Biura obwodowe komisji wyborczych są jednocześnie lokalami wyborczymi.

## KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 12.

## Pp. Sciborowie i Łodziński jadą na występy

Popularni ulubieńcy publiczności wileńskiej p.p. E. Sciborowa, A. Łodziński i W. Scibor wyjeżdżają na czele zespołu, na występy gościnnie po miastach wojew. wileńskiego i nowogródzkiego z komedią „Kochanek to ja“.

To przedstawienie, cieszące się w przeciągu 2 tygodni ogromnym powodzeniem w Teatrze Miejskim w Wilnie, będzie o czywiście wielką atrakcją dla pragnionej dobrego teatru publiczności naszych miast. Sympatyczni artyści odwiedzą: Lidę (2 bm.), Baranowice (6 bm.), Nowogród (4 bm.), Słonim (8 bm.), Szczytno (9 bm.), Nieśwież (5 bm.), Wilejkę (11 bm.), Mołodeczno (12 bm.), Oszmiana (13 bm.) i inne.

BIURA OBWODOWE  
KOMISYJ I LOKALI WYBORCZYCH  
W WILNIE

## OKRĘG WYBORCZY NR. 45.

- Obwód 1 Lokal b. kolumny samochodowej, Piaski 25
- 1 Szkoła powszechna Nr. 15, Piaski 1
  - 2 Szkoła powszechna Nr. 15, Piaski 1
  - 3 Szkoła powszechna Nr. 29, Piaski 1
  - 4 Szkoła powszechna Nr. 29, Piaski 1
  - 5 Szkoła powszechna Nr. 29, Piaski 1
  - 6 Szkoła Techn. Holendernia 12
  - 7 Dom T. Malinowskiego, Filarecka 11 m. 1
  - 8 Szkoła powszechna Nr. 25, Połocka 2
  - 9 Szkoła powszechna Nr. 25, Połocka 2
  - 10 Szkoła powszechna Nr. 11, Zarzecze 5
  - 11 Szkoła powszechna Nr. 11, Zarzecze 5
  - 12 Szkoła Rzem. Budowl. Kopanica 5
  - 13 Szkoła powsz. Nr. 20, Ostrobramska 8
  - 14 Szkoła powszechna Nr. 5, Piwna 3-5
  - 15 Dom K. Podrera, ul. Syberyjska 11 m. 1
  - 16 Szkoła powsz. Nr. 23, Kolonia Kolejowa
  - 17 Szkoła powszechna Nr. 16, Beliny 4
  - 18 Szkoła powszechna Nr. 32, Kuprjaniszki
  - 19 Dworzec kolejowy, Porubanek
  - 20 Szkoła powsz. Nr. 18, Szkaplerna 43
  - 21 Szkoła powsz. Nr. 33, Słowiańska 15
  - 22 Szk. powsz. Nr. 12, Lewy Nowoowiecki 2
  - 23 Szkoła powsz. Nr. 18, Szkaplerna 43
  - 24 Szkoła powsz. Nr. 16, Beliny 4
  - 25 Szkoła powsz. Nr. 1, Ostrobramska 27
  - 26 Szkoła powsz. Nr. 3, Ostrobramska 5
  - 27 Szkoła powsz. Nr. 38, Wielka 15
  - 28 Szkoła powsz. Nr. 6, Św. Józefa 1
  - 29 Szkoła powsz. Nr. 36, Trocka 22
  - 30 Szkoła powsz. Nr. 39, Trocka 7
  - 31 Pracownia Robót Ręcznych, Trocka 14
  - 32 Szkoła powsz. Nr. 1, Zawalna 28/30
  - 33 Szkoła powsz. Nr. 8, W. Pohulanka 14
  - 34 Szkoła powsz. Nr. 2, Krupniczy 9
  - 35 Szkoła powsz. Nr. 35, Szopena 8
  - 36 Urząd Rozjemczy, Bazylijańska 2
  - 37 Szkoła powsz. Nr. 6, Bazylijańska 4
  - 38 Szkoła powsz. Nr. 23, Bazylijańska 6
  - 39 Szkoła powsz. Nr. 40, W. Stefańska 31.

## OKRĘG WYBORCZY NR. 46.

- Obwód 1 Szkoła powsz. Nr. 31, Jerozolimka
- 2 Szkoła powsz. Nr. 27, Kalwaryjska 73
  - 3 Szkoła powsz. Nr. 3 Chocimska 1
  - 4 Szkoła powsz. Nr. 9, Krakowska 25
  - 5 Państw. Szkoła Ogrodnicza, Sołtaniska 50
  - 6 Szkoła powsz. Nr. 27, Kalwaryjska 73
  - 7 Szkoła powsz. Nr. 9, Krakowska 25
  - 8 Szkoła powsz. Nr. 13, Piłomont 10
  - 9 Szkoła powsz. Nr. 42, Wilkomierska 3
  - 10 Szkoła powsz. Nr. 13, Piłomont 10
  - 11 Szkoła powsz. Nr. 6, Wilkomierska 31
  - 12 Szkoła powsz. Nr. 6, Wilkomierska 31
  - 13 Szkoła powsz. Nr. 4, Polna 1
  - 14 Gimn. E. Orzeszkowej, Mickiewicza 38
  - 15 Szkoła Specjalna Nr. 3, Witoldowa 37
  - 16 Szkoła powsz. Nr. 2, Inflancka 11
  - 17 Gimn. E. Orzeszkowej, Mickiewicza 38
  - 18 Szkoła powsz. Nr. 10, Dąbrowskiego 5
  - 19 Szkoła powsz. Nr. 34, Wileńska 39
  - 20 Szkoła powsz. Nr. 19, Królewska 9
  - 21 Szkoła powsz. Nr. 14, Św. Anny 3
  - 22 Zarząd Miejski (Wydz. Zdrowia), Dominikańska 2
  - 23 Szkoła powsz. Nr. 24, Wileńska 10
  - 24 Szkoła specj. Nr. 2, Wileńska 8
  - 25 Szkoła powsz. Nr. 37, Mickiewicza 22
  - 26 Szkoła powsz. Nr. 1, Żeligowskiego 1
  - 27 Szkoła powsz. Nr. 22, M. Pohulanka 4
  - 28 Szkoła powsz. Nr. 22, M. Pohulanka 4
  - 29 Szkoła specj. Nr. 4, M. Pohulanka 20
  - 30 Szkoła powsz. Nr. 28, Szeptyckiego 11
  - 31 Szkoła powsz. Nr. 17, W. Pohulanka 18
  - 32 Szkoła powsz. Nr. 26, Wivulskiego 13
  - 33 Szkoła powsz. Nr. 7, Szeptyckiego 9
  - 34 Szkoła powsz. Nr. 35, Piłsudskiego 13
  - 35 Dyr. Mon. Spiryt. Ponarska 63
  - 36 Administracja Rzeźni Ponarska 54
  - 37 Szkoła powsz. Nr. 30, Legjonowa 87
  - 38 Szkoła powsz. Nr. 30, Legjonowa 87
  - 39 Administracja Rzeźni Ponarska 54.

## Stacja harcerska im. Bisk. Bandurskiego

Harcerstwo wileńskie rozpoczęło stania w sprawie otrzymania terenu w okolicach Góry Trzykrzyskiej pod budowę Stacji Harcerskiej im. ks. biskupa Władysława Bandurskiego.

Na ten cel harcerstwo wileńskie otrzymało z komitetu uczczenia pamięci ks. biskupa Bandurskiego ponad 70.000 zł.

W tej sprawie w dniu wczorajszym odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja, w której z ramienia harcerstwa wzięli udział pułkownik Tadeusz Pełczyński i inż. Jenz. (B)

## Śmiertelność niemowląt najmniejsza jest w wojew. wschodnich

Jak wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, śmiertelność niemowląt w Polsce w I kwartale r. b. wyrażała się liczbą 15,1 zgonów na 100 urodzeń. Największa stosunkowo śmiertelność niemowląt przypada na województwa południowe, gdzie na 100 urodzeń zanotowano przeciętnie 17,2 zgonów. W województwach zachodnich liczba ta wynosi 16, w centralnych 14,8, we wschodnich 12,5.

Według wyznań największa śmiertelność niemowląt przypada na wyznanie grecko-katolickie, mianowicie 20,2 zgonów na 100 urodzeń. Dla wyznania ewangelickiego liczba ta wynosi 18,3, dla rzymsko-katolickiego 15,6; dla mojżeszowego 4,9, oraz dla innych wyznań 11,4 zgonów na 100 urodzeń.

## Inkasenci Ubezpieczalni Społecznej

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że do inkasowania wszelkich należności na rzecz Ubezpieczalni Społecznej, są uprawnieni następujący inkasenci:

- 1) Weryk Piotr — legitymacja Nr. 1 z dnia 15 czerwca 1935 r.
- 2) Ostrowski Mieczysław — legitymacja Nr. 2 z dnia 15 czerwca 1935 r.
- 3) Alchimowicz Stefan — legitymacja Nr. 3 z dnia 15 czerwca 1935 r.
- 4) Schabowski Jan Adam — legitymacja Nr. 4 z dnia 1 lipca 1935 r.
- 5) Górski Stefan — legitymacja Nr. 5 z dnia 11 lipca 1935 r.
- 6) Wodzyński Aleksander — legitymacja Nr. 6 z dnia 11 lipca 1935 r., którzy na każde żądanie zainteresowanych winni się legitymować posiadaniem legitymacji z fotografią i podpisem przez Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie Galińskiego Adama

Równocześnie Ubezpieczalnia Społeczna zaznacza, że inkasenci są uprawnieni tylko do inkasowania należności, za natychmiastowym wydaniem pokwitowania z kwitariusza zalegalizowanego przez Ubezpieczalnię Społeczna, bez prawa udzielania rozterminowania i odroczeń.

Wręczenie nakazów płatniczych odbywa się obecnie za pośrednictwem inkasentów, przyczem Ubezpieczalnia Społeczna zaznacza, że pracodawcy winni zgodnie z rozporządzeniem Ministra Opieki społecznej z dn. 28 grudnia 33 roku Dz. U. RP. Nr 103, poz. 818, opłacać co miesiąc z dołu najpóźniej dnia 10 następnego miesiąca, przyczem obowiązek opłaty składek jest niezależny od ustalenia ich wysokości przez Ubezpieczalnię Społeczna od jej wezwania płatniczego lub prawomocności ewentualnych orzeczeń Ubezpieczalni. Od składek uiszczonych po tym terminie, Ubezpieczalnia Społeczna nalicza odsetki w wysokości 1 proc. miesięcznie.

## DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM  
PRZY STACJI KOLEJOWEJ DRUSKIENIKI

WAGONY BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI Z WILNEM

## KĄPIELE

SOLANKOWE  
BOROWINOWE  
KWASOWĘGŁOWE  
TLENOWE  
PIANKOWE

HYDROTERAPJA, ELEKTROTERAPJA, ZABIEGI GINEKOLOGICZNE, INHALATORJUM. — KĄPIELE KASKADOWE.  
ZAKŁAD STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU  
— — Z ODDZIAŁAMI DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI — —

CENY ZNIŻONE. — Ulgi dla urzędników państwowych.  
SEZONY KURACYJNE: 15 maja—1 lipca, 1 lipca—15 sierpnia, 15 sierpnia—1 październik.

W parku zdrojowym gra symfoniczna orkiestra.  
WYCIECZKI statkiem po Niemnie, samochodowe i konne do pobliskich jezior i lasów. — Wszelkich informacji udziela bezpłatnie Komisja Zdrojowa.

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski  
Józefa Piłsudskiego w Wilnie  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111



# Wybory dawniej a dziś

Przyzwyczajaliśmy się w ciągu lat ubiegłych, że z chwilą ogłoszenia wyborów pękają liczne więzy ustalonego porządku. W „świecie partyjno-politycznym“ wszyscy poczynali walczyć ze wszystkimi w obawie przed utratą mandatów — cegiełek pod fundament przyszłej władzy. Aparat wykonawczy w Państwie szarżał i milkła, nie wiedział bowiem w czyich rękach jutro się znaleźć może. Ten proces rozluźnienia węzłów organizacji społeczno-państwowej poczynił się u góry, a skończył u dołu swawolą bojówek partyjnych, kijem i pięścią, nawracających „współrodaków“, każdy na swoją partyjną wiarę.

W tej atmosferze miał się ukształtować najwyższy wyraz państwowego interesu, przesądzającego o losie Rzeczypospolitej, o losie 33 milionów jej obywateli na lata sejmowej kadencji.

Te dawne wybory i obecne, to najbardziej krańcowe przeciwstawienia — niebo i ziemia.

W wyborach dawniejszych chodziło o ujawnienie, jaka grupa czy koterja po trafiła skupić i zaagitować stosunkowo największą grupę obywateli, a tem samem przyznać tej grupie, czy koterji maksymalny wpływ na władzę w państwie. Siłą rzeczy zwyciężać musiał ten, kto potrafił uwodzić obietnicami rzeszę wyborczą, wskazując jej zysk (zmniejszenie podatków, uprzywilejowanie interesów itp.), oraz źródło zła, niebezpieczeństwo, zagrażające stanowi posiadania materialnego i moralnego (masoni, żydzi itp.).

Istotą takich wyborów był podział, rozdrobnienie społeczeństwa oraz wysunięcie interesu grupowego przed interes powszechny państwowy.

Zbliżające się wybory noszą całkiem inny charakter. Konstytucja 23 kwietnia 1935 r. i wypływająca z niej ordynacja wyborcza powołują wybory do roli konstruktywnej. Już nie chodzi o t. zw. „wyryfikację“ wpływów partyjnych w państwie, ale o zementowanie społeczeństwa, o jego właściwą i najbardziej celową organizację w ramach Państwa.

Nowa Konstytucja ten moment scalenia społeczeństwa dla wspólnych ideałów sławia na pierwszym miejscu, głosząc, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli“. Dlatego konstrukcja w nowej ordynacji wyborczej sięga bardzo daleko w głąb społeczeństwa poprzez związki zawodowe, samorząd itp., wiążąc obywatela z całokształtem zagadnień państwowych. Jest to budowa najbardziej demokratyczna w swej istocie, a jednocześnie mocna, na trwałych fundamentach oparta.

Ten moment swoistości wewnętrznej Państwa Polskiego uwypuklony w Konstytucji, został praktycznie rozwiązany w koncepcji ordynacji wyborczej, która proces eliminacji żywotnych sił społeczeństwa kieruje w proste łożysko. Kto pozostanie wierny dla spraw Państwa, względem dobra powszechnego, ten najmniej będzie uprawniony do zabierania głosu i odwrotnie: kto swą pracą, swą działalnością ogarnia szersze horyzonty, ten posuwa się dalej w hierarchji naszego ustroju.

Tysiąc lat już istnieje nasza państwowość i zawsze szczyścić się tem mogła, że szukała własnych dróg ustrojowych. I zagadnienia, jakie wypływały z geopolitycznych i etnograficznych cech naszego Państwa, były w historii naszej niezmiennie choć niespełnione. Tkwiły one w „Naprawie Rzeczypospolitej“ An-

drzeja Frycza Modrzewskiego, w nawoływaniach Piotra Skargi, w polityce Jagielonów i Batoiego. Jest to zagadnienie oparcia Państwa na czynniku stałym, stojącym ponad kompetencyjnym podziałem władz w Państwie i wreszcie związania obywatela z Państwem w atmosferze wolności i patriotyzmu.

Odchylenia w naszej polityce ustrojowej od tych zasadniczych tez mściły się twardo. Zepchnęły dawną Rzeczypospolitą do upadku, pchały odrodzoną Rzeczypospolitą na tę samą drogę.

Kto z obywateli Rzeczypospolitej tego nie może lub nie chce zrozumieć — to trudno.

Dwadzieścia jeden lat temu Józef Piłsudski w rozkazie z dnia 3 sierpnia 1914 r. o Rządzie Narodowym powiedział: „Niesiemy całemu Narodowi rozkucie kajdan“, poszczególnym zaś jego warstwom warunki normalnego rozwoju

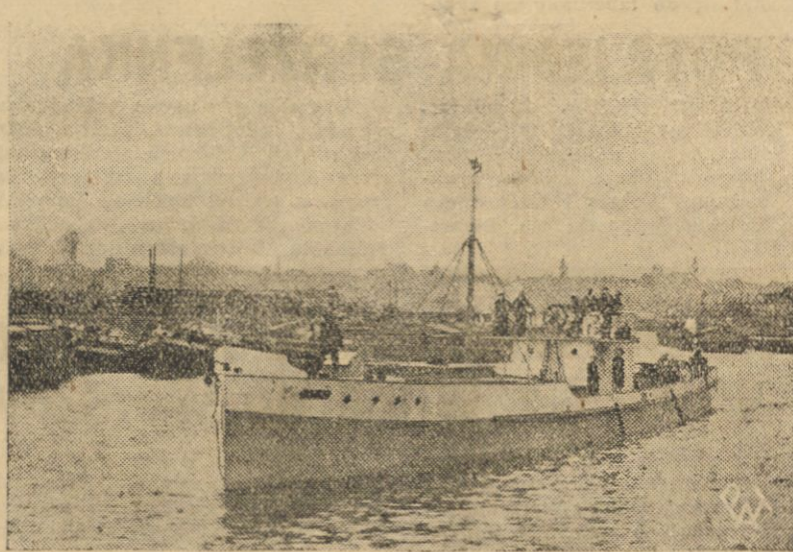
Z dniem dzisiejszym cały Naród skupić się winien w jednym obozie, pod kierownictwem Rządu Narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni“.

Nie żyjemy dziś wprawdzie w czasach wojennych, lecz życie samo potrafi być bezwzględne dla tych, którzy nie chcą, lub nie chcą przeszkadzać. Bo życie jest największym panem i największym przymiutem.

Konstytucja Rzeczypospolitej ujmuje tylko to, co życie samo jej narzuciło

I jeśli nowa ordynacja wyborcza, wyklucza od współdziałania w wybieraniu posłów i senatorów tych, którzy chcą wszystkiego w Państwie tylko dla jednej partji, lub dla jednej klasy — to jest ona zgodną zarówno z duchem Konstytucji jak i tego imperatywu naczelnego, który nam zostawił Józef Piłsudski swem życiem.

## Nowy statek handlowy na Wiśle



Na Wiśle został spuszczoney nowy statek handlowy, który utrzymywac będzie regularną komunikację między Warszawą i Gdynią i zdolny jest do pływania na morzu. Statek posiada 265 tonn pojemności, wykonany całkowicie w stoczni Płockiej.

# Żona milionerka za... kilkadziesiąt złotych

Wśród plejady najrozmaitszych kombinatorów obficie grasujących na terenie całej Polski jedno z czołowych miejsc zajmują „specjaliści“ od spraw matrymonjalnych. Duże zainteresowanie tą „dziedzina“ na terenie b. zaborów pruskiego i austriackiego, dość szybko przeniosło się również na inne polacie kraju, wszędzie znajdująca namiętnych entuzjastów, niezłomnie wierzących w możliwość pozyskania idealnej małżonki czy wymarzonego męża z... ogłoszenia biura matrymonjalnego.

Podobnie jak kontakt najróżniejszych faktów, magów i innych „cudotwórców“ ze zwykłym śmiertelnikiem polega na wciągnięciu nie-szczęśnika i uzyskaniu od niego pierwszej wpłaty, robią to samo biura matrymonjalne.

Gdzieś, w najbardziej zakorupowanej prowincji, niby piorun z jasnego nieba spada gazeta, w której czarno na białym czyta się: „Młoda i urodziwa, bardzo bogata panna spragniona ciepła domowego ogniska oddałaby swą rękę chociażby biednemu, ale szlachetnemu młodzieńcowi“.

Biedny prowincjonalny telegrafista, czy nawet stołeczny gogusł uśmiecha się do siebie i marzy o tak idealnej żonie. Zaczyna się korespondencja. Odpowiedź nadechodzi nie od samej kandydatki do stanu małżeńskiego, a z dalekiego Hamburga. Na kopercie niemieckie znaczki, a wewnątrz list na formowym blankiecie, którego modernistycznie ułożony nagłówek brzmi: „Atlas-Union Der Kulturweg Zur Ehe“.

Autor zresztą, podpisany nieczytelnie, dopiświ w szmatławej polszczyźnie, że bardzo cieszy się z odpowiedzi p. X., który jest nota bene jednym z bardzo licznych klientów „Atlas-Unionu“ w Polsce i proponuje panu X., żeby tak, jak inni, zapisał się na członka światowej organizacji „Atlas-Union“ z centralą europejską w Hamburgu. W tym celu łączyca do listu deklarację która brzmi w dosłownym odpisie następująco:

„Do firmy „ATLAS-VERLAG“, Hamburg 8. Niniejszem ZGLASZAM SWE PRZYSTĄPIENIE DO ORGANIZACJI „ATLAS-UNION“. Wpisowe w sumie 20 zł. jakoteż pierwszą składkę miesięczną wpłacilem dziś na konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie Nr..... Obowiązuję się własnym podpisem wpłacać następne składki punktualnie w miesięcznych odstępach. Fotografję — złożyłem. Wszelkie wpłaty uiszczę wyłączenie do firmy „Atlas-Verlag“, która jest wobec mnie jedyną wierzycielką z tytułu niniejszej deklaracji. Czas trwania członkostwa ograniczony

jest na okres najmniej 3 miesięczny, przedłuża się natomiast automatycznie coraz o dalsze 3 miesiące, o ile nie jest wypowiedziany najpóźniej na 4 tygodnie przed upływem terminu i to listem poleconym. Zmiany mego adresu natychmiast zgłaszam do centrali „ATLAS-UNION“. Zgłoszenie niniejsze jest nieodwołalne“.

Nie trzeba dodawać, że do wspomnianej deklaracji dołączony jest przekaz na PKO i czasami dla zachęcenia ewentualnego kandydata na członka „Atlas-Unionu“ konkretna propozycja.

Propozycje te są zwykle opatrzone numerami. Jeżeli idzie o teren Polski, „Atlas-Union“ najchętniej oferuje Polki-Amerykanki, wychodząc z założenia, że mimo światowego kryzysu, w Polsce, po dziś dzień dolary cieszą się specjalną sympatją.

Aby pozyskać sobie pełne zaufanie ewentualnej ofiary „Atlas-Union“ pisze:

„Przedstawiamy W.Panowi narazie propozycję USA Nr..... w załączeniu. Jest to panienska o wszelkich zaletach zewnętrznych i wewnętrznych, z majątkiem, który oszacować można na blisko 80 tys. dolarów. Nie jest ona milionerką lecz mimo to można powiedzieć że ona jest dalszy z... przedstawia pierwszorzędną partję“.

Dalej „Atlas-Union“ donosi że gdyby rodzaczka z Ameryki nie odpowiadała, to może

## Wycieczka do Gdyni

Bilety na wyjazd pociągiem prasowym na 3-dniowy pobyt do Gdyni zostały sprzedane przed terminem wyprzedane.

Wobec wielkiej ilości zgłoszeń, które napłynęły w ostatniej chwili, udało się Komisji Turystycznej, dzięki przychylnemu stanowisku Dyrekcji Kolejowej, uzyskać jeszcze dodatkowy wagon III klasy dla czytelników, którzy nie zdążyli uzyskać biletów z pierwszego kontyngentu. Bilety te są do sprzedaży w „Orbisie“ (Mickiewicza 20) (tylko 70 biletów).

Pociąg prasowy do Gdyni zatrzyma się w Warszawie tylko na pół godziny na dworcu Warszawa—Praga.

Rozkład jazdy pociągu prasowego z Wilna do Gdyni i spowrotem przedstawia się następująco.

Odjazd z Wilna 3-go sierpnia o godz. 12.45. W Landwarowie zatrzymujemy się o godz. 13.08, w Oranach 14.05, (postój 5 min.), w Grodnie 15.21 (postój 8 min.), w Białymstoku 16.49 (postój 10 min.), w Warszawie—Praga 20.10 (postój 38 min.), w Gdyni 5.35.

Z Gdyni wyjeżdżamy 6-go sierpnia o godzinie 22.14 przejeżdżamy na dworzec Warszawa—Praga 7 sierpnia o godzinie 8.48 (postój 12 min.). W Białymstoku będziemy o godz. 12, w Grodnie o 13.39, w Oranach 15.08, w Landwarowie 16.14 i wreszcie w Wilnie o godz. 16.35.

Kolejność wycieczek ogłoszona zostanie w pociągu.

Kupony na nocleg w Gdyni zostaną rozdane w pociągu po wyruszeniu z Warszawy.

Bar—Dancing będzie czynny podczas całej podróży.

Karty uczestnictwa dla naszych czytelników z prowincji, biorących udział w wycieczce, rozesłane zostały wczoraj.

Złóż datek na pomnik  
Marszałka w Wilnie  
Konto P. K. O. 146111

służyć setkami innych, równie tentujących kandydatów, z których napełnić będzie można wybrać sobie czego tylko dusza zapagnie.

Ale — warunek — przedewszystkiem należy wpłacić przynajmniej 40 zł., to znaczy 20 zł. wpisowego i 20 zł. składki miesięcznej, przyczem, jeśli kandydat na członka zdecyduje się wpłacić za trzy miesiące zgóry, t. j. 60 zł. przysługuje mu prawo umieszczenia ogłoszenia w objętości do 50 słów w „tajnym okólniku“ wspomnianej organizacji.

Zaczyna się dalszy etap korespondencji, bo wiem kandydat na ewentualnego małżonka, chociaż rozłożono przed nim tak olśniewające horyzonty nie kwapi się do przekazania 40 zł., więc proponuje, że może potrącać to potem, z pokaznej sumy posagowej... Ale „Atlas-Union“ jest nieugięty przyrzecem autrzy listów napływających z Hamburga donoszą, że aczkolwiek w Polsce mają stosunkowo niewielu członków, bo załedwie około 300, to przecież np. w Niemczech prawie 6.000 a w innych krajach również tysiące, co najlepiej świadczy o powadze instytucji.

I tak oto, zbierając ziarnko do ziarnka, wreszcie sprytni aferzyści „wyycgną“ od naiwnego czytelnika te 40 czy 80 zł., zasypując go wzamian stosami bezwartościowych papierzyków, wymownie świadczących o sprycie i bezczelności organizatorów tej całej afery, której jedynym celem jest wyłudzenie za wszelką cenę możliwie jak największych sum z naiwnych polskich murzynów... Argus.

## Podatki płatne w sierpniu

W sierpniu płatne są następujące podatki:

1) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 sierpnia — zaliczka kwartalna (za II kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935, przez pozostałe przedsiębiorstwa, nie wymienione w pkt. 1), a nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy w miesiącu lipcu b. r.;

4) do 5 sierpnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany w czasie od 16—31 lipca b. r., do 20 sierpnia — także podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15-stu dni sierpnia b. r.;

5) do 31 sierpnia — nadzwyczajna danina majątkowa przez płatników III grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie oraz budynki wiejskie niezwiązane z gospodarstwem rolnym).

6) do dnia 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażenia służbowych emerytów, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowców w lipcu b. r.

7) Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

## CHORA WĄTROBA zatrzuwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Zioła Magistra Wolskiego „Biliosa“ zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Zioła ze znak. ochr. „Biliosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).  
Wytwórnia Magister E. WOLSKI,  
Warszawa, Złota 14 m. 1.

# Wieści i obrazki z kraju

## Wielka luka

Polska pod względem czytelnictwa pism znajduje się bezsprzecznie na ostatnim miejscu w Europie. Spewnością, dużo się na to składa przyczyn różnego rodzaju, ale jedną z najważniejszych jest, przynajmniej na naszych ziemiach, skandaliczne wady w sieci pocztowej. Jak wiadać z poniższego listu, **nawet miejscowości odległe o 7 klm. od Wilna, nie codziennie otrzymują pocztę.** Są natomiast miejscowości w Wileńszczyźnie, gdzie list, po nabraniu „mocy urzędowej“ w gminie i w kieszeni sółtywa trafia do adresata po dwóch tygodniach od chwili nadejścia. (Słobódka, gminy lebedziowskiej, pow. mołodeczanski i in.)

Proszę w takich warunkach szerzyć czytelnictwo pism?

Oto list otrzymany przez nas wczoraj.

Jerozolinka 29 lipca 1935 rok.

### UWADZE POCZTY!

Obywatele tutejsi przed 30 dniami składali memoriał do Dyrekcji Poczty o uruchomienie Agencji w Jerozolimce, która obsługiwała całą okolicę urzędując od 8 — 15 zamiast obecnego „Pośrednictwa“, czynnego zaledwie 3 godziny. Dotąd memoriał zostaje bez odpowiedzi, a Jerozolinka bez Agencji, co niezmiernie utrudnia życie kulturalne środowiska tutejszego oraz tamuje życie organizacyj. Brak obrotu pieniężnego, przyjmowania paczek doświadcza całe społeczeństwo, a prośbę jego Dyrekcja Poczty i Tel. włożyła do aktów. Setki miejscowych ludzi, setki leśników krzywdę swą czują dotkliwie.

Panie Prezesie Dyrekcji P. i T. czy nadal tak będziemy krzywdzeni? Oto użycie telefonu od godziny 11 do 8 rano jest niemożliwe. W razie pożaru, wypadku nieszczęśliwego i . p. jesteśmy odcięci od wszelkiej pomocy wileńskiej, a mieszkamy w Wilnie, oddaleni o 7 kilometrów od rogatki. Agencja tu jest konieczna! I konieczny również automat telefoniczny zainstalowany przy ulicy, w budynku szkoły powszechnej, a dostępny dla szerokiej publiczności zawsze. Taki automat oddałby nieocenione usługi. A obecnie linja wolna jest po 3 DAK. Czyżby nie można było go tu zainstalować? Kierownictwo Szkoły chętnie rozłoży nad nim opiekę. Społeczeństwo miejscowe, prosi i czeka. I dziś tłum ludzi czekał w „Pośrednictwie“ na pocztę, na gazety, na listy, na pisma, na sprawy pilne

### Oddział „Kurjera“ w Mołodecznie

Z dniem dzisiejszym uruchomiony został w Mołodecznie przy ul. Zamkowej nr. 11 (gmach Kasy Rzemieśniczej) **ODDZIAŁ naszego pisma.** Kierownikiem Oddziału jest p. adw. **ALFRED URBAŃSKI.** Godziny przyjęć interesantów od 10 do 13 i od 16 do 19-ej.

### Malina Korolówna

## Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. — 19484 (PI).

Miłe, beztrojskie są te popołudnia bezrobocia. Bardzo chętnie prowadziłabym dom otwarty i przyjmowała jak najwięcej. W tym klimacie, to chyba i picie alkoholu zaliczyć można do przyjemnych zajęć.

Wszelka praca, idzie jak z kamienia. A już najgorzej nawet najłżejszego ruszania mózgiem. Słońce wypieka resztki esprit, wysmaża jak kotleciki, lub móżdżki zapiekane w muszelkach. Nawet tej przysłowiowej wody nie pozostawia.

Jedyną chwilą, kiedy jeszcze trochę można myśleć, jest noc, ale spać można tylko w nocy, sytuacja zaiste bez wyjścia.

Teraz trochę o głowie kolonii polskiej, o konsulu i konsulacie R. IP.

Już pierwsze wrażenie było bardzo miłe. Upředzeni, iż pan konsul jest jednym z największych formalistów na wschodzie, przygotowani byliśmy na najgorsze. Wyobrażałam tę pierwszą rozmowę mniej więcej tak:

Chudy, kostyczny, w okularach, ty-

terminowe, a pocztą z Wilna nie nadeszła. Kierownik „Pośrednictwa“ oznajmił: „Niema pocztę. Nie nadeszła i dziś wogóle nie będzie“. I wszyscy rozeszli się do domów.

I jakże tu milcząc stu zebranych obywateli, którzy do „Pośrednictwa“ po pocztę właśnie przybyli? Wydaje się, że Dyrekcja Poczty i Telegrafów dobrze te sprawy powinna rozumieć. Czekamy więc na rychłe uruchomienie w Jerozolimce:

- 1) Agencji pocztowo-telegraficznej;
- 2) Automatu telefonicznego;
- 3) Dostarczania każdego dnia pocztę.

Podpisali:  
Kilkowicz mjr. — Prezes Ochoty, Straży Pożarnej Dzielnicy Jerozolinka w Wilnie, Kierownik

## Świątokradztwo w kościele w Ostrowcu

30 ub. m. ks. proboszcz Numyski Piotr zameldował policji, że w nocy z dn. 29 na 30 z kościoła rzym.-katolickiego w Ostrowcu (pow. wł.-trocki), nieznanymi sprawcami, skradli z tabernakulum puszkę od komunikatów wart. 120 zł. Sprawca dostał się do tabernakulum zapo-

## POTAJEMNA GORZELENKA

— **POTAJEMNA GORZELNIA.** 28 ub. m. podkomisarz Kontroli skarbowej w Włocławku Michałowicz Antoni, będąc na inspekcji powiatu wileńskiego, ujawnił dobrze zakonstruowaną gorzelnię u Jana, Michała i Konstantego Rabizów, zam. w kolonii Paszki gm. hermanowickiej.

Koła Bezpartyjnego B. B. W. E. Koło dzielnicowe Nr. 12 Komitetu dzielnicowego Nr. 1, Snipliszki Zwierzyniec — Wilno (Podpis nieczytelny). A. Suprunowicz — Prezes Kółka Roln. w Kalwarji, W. z. Kierownika Szkoły (podpis nieczytelny).

Niewątpliwie, słuszne postulaty mieszkańców Jerozolinki zostaną jaknajszybciej uwzględnione. To jednak zagadnienia nie zlikwiduje. Dyrekcja P. i T. ma bardzo wdzięczne pole do działania w dziedzinie „zbliżenia do kulturalnego świata“ całej Wileńszczyzny.

mocą otwarcia drzwi **podrobionych kluczem lub wtrychem, następnie z bocznego otwarcia ze skarbnicy, po oderwaniu malej klódki, skradli znajdujące się w niej pieniądze w ilości około 3 zł.**

W czasie gdy asysta policyjna udała się do sąsiedniej miejscowości celem dokonania dalszej rewizji, Rabizowie steroryzowali podkomisarza Michałowicza i zniszczyli dowody rzeczowe w postaci aparatów gorzelniczych oraz usiłovali zmusić podkom. do oddania spisane go protokołu. Zajście zlikwidowała policja.

## Wycieczki samolotowe z Warszawy do Wilna i z Wilna do Warszawy

Począwszy od 1 sierpnia r. b. organizowane będą wycieczki samolotowe z Warszawy do Wilna i z Wilna do Warszawy. Odlot z Warszawy we wtorek, czwartki i soboty o godz. 7.15, przylot do Wilna o godz. 9.25; odlot z Wilna nazajutrz t. j. w środy, piątki i niedziele o godz. 15.30, przylot do Warszawy o godz. 17.30. Koszt wycieczki, obejmujący opłatę za przelot, zwiedzanie Wilna z przewodnikiem, nocleg w hotelu i całkowite utrzymanie wynosić będzie 65 zł., ewentualnie z wycieczką do Trok 70 zł. Koszt bez utrzymania o 7 zł. mniejszy.

Z Wilna do Warszawy wycieczki organizowane będą w środy, piątki i niedziele, według podanych godzin odlotu, powrót po dwóch dniach. Opłata za wycieczkę z Wilna do Warszawy, obejmująca przelot, noclegi, utrzymanie oraz zwiedzanie Warszawy, (kupony na zwiedzenie Zamku, Muzeum Narodowego i wystawy w Zachęcie), wynosić będzie zł. 79, bez utrzymania zł. 69.

Wycieczki samolotowe na linii Warszawa—Wilno będą pierwszymi tego rodzaju imprezami turystyczno-lotniczymi w Polsce.

## Wycieczka na Wawel

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Wilnie przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje wycieczkę grupową z Wilna do Krakowa i spowrotem dla osób, pragnących wyjechać do Krakowa dla oddania hołdu prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu.

Wyjazd z Wilna dnia 9 sierpnia 1935 r. o godzinie 7 m. 30 poc. 311.  
Powrót do Wilna dnia 13 sierpnia r. b. o godzinie 7 m. 22 poc. 322.

Cena karty uczestnictwa (przejazd, dodatek na Fundusz Pracy i świadczenia w Krakowie) 17 zł. 20 gr.

Ponieważ pociąg popularny wyjeżdża z Lidy, osoby wyjeżdżające z Wilna opłacają przejazd z Wilna do Lidy i spowrotem w wysokości 2 zł. 80 gr.

Zapisy przyjmuje i informację udziela „Orbis“ Wilno, ulica Mickiewicza Nr. 20, telefon 8—83.

Ilość miejsc ściśle ograniczona.

## Cenisz przyjaciół — ceń radjo

piąc złem okiem, powie zamiast „dzień dobry“, poco właściwie państwo się włączają i to w dodatku na moim terenie“.

„Mam masę pracy, dość kłopotów z wychodzącami z Rosji, władzą angielską. Pomocy żadnej nie udzielię. Zawiadomienia z ministerstwa o państwa przyjeździe nie mam, więc wogóle nie wiem z kim mam do czynienia. Żegnam ozięble i dołożę wszystkich starań, by się państwa pozbyć i na przyszłość zamknąć drogę dla turystyki z kraju“. Sztwywny ukłon. Skończono.

A może będzie jednak nie tak źle. Mam w kieszeni wymięty list od rodziców pani Kiri. Już to jedno, że ma na imię Kira jest niepokojące.

Konsul przyjechał. Serdeczne powitanie. Kształty raczej okrągłe. Twarz wybitnie sympatyczna i niesroga. Tego wieczora mamy być w rezydencji na obiedzie. Jedziemy Fordem na Malabar Hill. Pałacyk nad brzegiem morza w cieniu ogrodu. Zacisznie, wykwinnie i uprzejmie.

Wchodzimy do polskiego wnętrza. Indie zostały za oknami. Tu jedynie dyskretnie zają się w kwiatkach i za szkłem gablotki.

Jasne, czyste w linjach, Książce polityką drzewa meble, rysunek Lad'u. Makaty lmane na ścianach, szkice Stryjeńskiej, parę akwafort i drzeworytów. Na kominku trzy Marje z malowanej gliny.

Kresty białoruskie na poduszkach kanap. Naprawdę pierwsze wrażenie, jakby wszedł do własnego domu.

Wita nas pani konsulowa. Mała dziewczynka. Laleczka z porcelany. Pierwsza myśl — ile to może mieć lat? Mowa o córce, która już śpi. Pewnie niemowlę. Drugi szok, gdy wyłania się większe od matki. Typowy potwór w wieku szkolnym. Leniwy, wysportowany, roztańczony — i jak zwykle bywa, zapoznany od świata. Przecież kobieta lat dwunastu nie jest już dzieckiem, a starsi są tak nie taktowni, że uparcie co chwila wtykają wiek i traktują jak dziecko.

Pierwszego wieczora do późna w noc mówimy o wszystkim, byle zdążyć. Mam takie wrażenie, że spotkaliśmy się na zbyt krótko, a szkoda.

Następnego dnia odprowadzamy konsulostwo na dworzec Victoria. Jadą na dwa tygodnie do Delhi z wizytą oficjalną do vice-króla. Jadą na dwa tygodnie sposobem białych ludzi, podróżujących na wschodzie.

Przedział pierwszej klasy z umywalnią, prysznicem, tam własna pościel, ogromne kufry i dwoje służby z białym orłem na czerwonej wstążce wskos białego turbanu.

Ostatnie pożegnanie. Pociąg ruszył. Za dwa tygodnie powrócił, — a myśmy nie wyjechali.

Niejeden raz później miałam okazję

### Troki

— **NIEPOMYŚLNE HOROSKOPY NA OGÓRKI TROCKIE.** Z Trok nadchodzą wiadomości, że wskutek długotrwałych deszczów tegoroczny urodzaj na ogórkach nie jest nadzwyczajny. Ogólnie znane i cenione ogórki trockie prawdopodobnie będą w roku bież. drogie, gdyż hodowcy nie spodziewają się pomyślnego urodzaju.

Obecnie w Trokach za 100 ogórków w hurcie płać po 3 — 4 złote. Cena w Wilnie utrzymuje się w granicach od 4 do 6 złotych za setkę.

### Głębokie

— **KURS DLA CZŁONKÓW STRAŻY POŻ.** Z ramienia Powiatowego Zarządu O. S. P. w Głębokim został zorganizowany w m. Szarków szczytnie kurs I-go stopnia dla czynnych członków straży. Kurs odbył się według programu szkolenia O. S. P. w którym wzięli udział wszyscy członkowie O. S. P. w Szarkowszczyźnie i trwał od dnia 18—27 VII b. r. Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w dn. 27 b. m. w obecności przedstawiciela Oddziału Powiatowego Aleksandra Oleszkiewicza — instruktora powiatowego O. S. P. w Głębokim.

— **POŻAR.** 29 ub. m. o godz. 12-ej wybuchł pożar w zabudowaniach należących do Tarnowskiego Adama, zamieszkałego w kolonii Szyskiej gm. hermanowickiej. Spaliły się całkowicie dom, spichlerz, chlew i warzywnia. Straty wynoszą 1500 zł.

### Delegacje i zbiorowe wycieczki na zjazd Ż.I.N. w Wilnie

Na wszechświatowy zjazd Żyd. Instytutu Naukowego zapowiedziało przyjazd przeszło 100 delegatów z 15 państw europejskich i pozaeuropejskich oraz kilkaset gości.

Z Ameryki przyjeżdża 12 del., pomiędzy którymi znajdują się kilku uczonych (prof. Liptzin, Col City College, Abe Hibel Silver, dr. J. Szacki, dr. M. Weinberg i in.), z Argentyny przyjeżdżają 2 del., z Palestyny 1. (dr. I. Rubin, autor szeregu dzieł pedagogicznych), z Afryki Południowej 2. Z Łotwy przyjeżdżają prof. Sz. Dubnow, który wygłosi odczyt o historjografji żyd., doc. dr. Nadel, J. Rosenbaum dyr. Emigdi rect, z Litwy grupa delegatów i gości z dr. Suddarskim i dr. Sz. Lewinem, dyr. żyd. gimn. w Kownie, dr. Sz. Chorążycykiem i dr. H. Landauem na czele, z Estonji prof. un. L. Gulkowicz, N. Gens historyk i L. Gens historyk sztuki, a Danji prof. un. w Kopenhadze dr. J. Dawidsohn, z Francji E. Czerikower, przewodniczący sekcji historycznej Ż. I. N., dr. Singalowski, kierownik „Ort“, oraz Mark Chagall, z Szwajcarii prof. un. genawskiego dr. L. Hersch, z Austrii historyk dr. R. Glanz i statystyk dr. Goldhammer, z Czech lingwista dr. Beranek (nieżyd) i prof. un. w Pradze dr. Goldelman, z Rumunii historyk Halevy, H. Gliszewski i in.

Z Polski biorą udział jako delegaci J. Leszczyński, dr. I. Schipper, N. Prylucki, doc. dr. Ormian, dr. A. Tartakower, Weinlös i in. Poza tem spodziewane są liczne wycieczki z Litwy, Łotwy, Finlandji i Estonji, oraz zbiorowe wycieczki z różnych miast Polski do Wilna. (m.)

podziwiać konsula przy pracy, lub spędzać przemile czas w ich rezydencji prywatnie, czy na oficjalnych przyjęciach.

Prywatnie — jest tam wprost wyjątkowo miło, a oficjalnie — bez zarzutu i konkurencji na indyjskim terenie.

Przedewszystkiem lokale rezydencji i biura są pierwszorzędnie urządzone, pomyślane i w dwóch idealnych punktach miasta.

Urząd na Hornby Road, arterji handlowej, serce bussines'u. Na czwartym piętrze wysokiego budynku ma przewiew i idealne warunki do pracy.

Znów rezydencja jest w najwykwintniejszej dzielnicy, co robi znakomicie reprezentację. A przedewszystkiem robią reprezentację i imponują wszystkim przyjęcia w stylu zachodnio-europejskim. Tak wykwinnie i smacznie i obficie zastawionych stołów niema w pałacu gubernatora, który w najbardziej oficjalnych przyjęciach karmi swych gości „sauledge“ jajecznicą i piwem.

Nie wiem dlaczego, ale już tak jest na całym świecie. Najlepiej się do obcych ludzi przemawia przez żołądek i wszystkie podniosłe nastroje wytwarza nie etykieta, koncerty i komplimenty, ale dobry alkohol i dobra kuchnia.

(D. c. n.)

Z muzyki

# Porozumienie słuchacza z kompozytorem

W Paryżu wystawiono w „Opera Comique“ — Emanuela Bondeville'a „Szkolę mężów“ — Sztuka była przyjęta entuzjastycznie. Ciekawe są refleksje z tego powodu znanego krytyka paryskiego, Emila Villermoz, charakteryzującego rodzaj muzyki Bondeville'a i przyczyny jej niezwykłego powodzenia.

„Kompozytor zabiera się do rzeczy bardzo śmiało, odrzucając wszelkie teorie. Piszemy partyturę, która ludzi, szanujących logikę w wymowie dźwięków oraz prawidła i zasady czystej muzyki, może mocno poruszyć i zdenerwować, mimo, że Bondeville nie wprowadza żadnych nowości rewolucyjnych, używając metod utartych, nie opartych jednak na żadnych regułach. I właśnie ten sposób wypowiedzenia się zdecydowanie podoba się przeciętnemu słuchaczowi, nie lubiącemu nowych dróg. Niema tutaj żadnych poszukiwań tonalnych, ani ciekawej budowy zdań muzycznych — ale zato każde niemal słowo komedii wyzyskane jest dźwiękowo. Charakter sensacyjny tego dzieła polega właśnie na fragmentach oderwanych i źle nawet zbudowanych, ale pełnych swoistego wdzięku i dających pole do popisu wykonawcom. — Publiczność ignoruje wymagania rzemiosła muzycznego, a będąc często ofiarą przesądów wprost scholastycznych, cieszy się z pojawienia muzyki — kompozytora, który nie szuka tego, czego nie zgubił, ale przemawia językiem najprostszym, najprzystępniejszym.

Czemu mamy się ludzi — woła dalej Villermoz — i mamieć zbytecznymi słowami. Dobrze wiemy wszyscy, że przeciętna publiczność nie ma pojęcia o zasadach harmonii, fugi czy kontrapunktu jak również nie rozróżnia instrumentów w orkiestrze i nie zna ich nazw.

Bałbym się tutaj wyciągnąć wniosek z powyższej recenzji Villermoz'a, iż ja koby należałoby zalecać kompozytorom pisanie muzyki, dogadzającej przeciętnemu gustowi publiczności. A tak można by jego słowa rozumieć.

Pominięto tu jednak ten ważny szczegół, że muzyka „Szkolę mężów“ jest napisana z talentem, no i że „każde niemal słowo komedii wyzyskane jest dźwiękowo“. Można by zaryzykować twierdzenie, iż, gdyby nawet kompozytor zastosował tu nawet metody „scholastyczne“ rzemiosła muzycznego, to i wówczas dzieło jego — o ile byłoby wynikiem inspiracji szczerego talentu — byłoby dziełem sztuki niemniej wartościowym. Słuchacz nawet najmniej świadomy arkanów teorii muzyki, doznaje zadowolenia estetycznego nie na podstawie skrupulatnego zsumowania technicznej poprawności dzieła, ale wskutek tego, że doskonałe pod względem struktury, harmonizacji, kolorystyki itd. dzieło muzyczne jawi się przed nim w kształcie doskonałym, a doraźna jego emocjonalna reakcja niewątpliwie daleką jest od formalnej analizy krytycznej.

Nie będziemy więc zarówno zachęcać kompozytorów do zaniedbania kładzenia „granitu pod tęczę“, jak i zniechęcać ich do bezpośredniej erupcji prawdziwie wartościowych idei muzycznych.

Bądźmy pewni, iż „przeciętny słuchacz“ wdzięczną wrażliwość i zachwyt duszy z intuicyjną nieomyślnością udzieli tylko dziełu talentu, i podda się nie możliwemu do podrobienia urokowi iskry bożej.

Z tem zastrzeżeniem możemy być też pewni, iż „śmiało odrzuceniem wszelkich teorii“ nie będą poruszeni i zdenerwowani „ludzie, szanujący logikę w wymowie dźwięków oraz prawidła i zasady czystej muzyki“.

## Na co chorują w Wileńszczyźnie

W dniach od 14 do 20 lipca r.b. na terenie Wileńszczyzny zanotowano następujące wypadki zachorowań:

- 6 wypadków duru brzuszkiego, 10 — plamistego; 7 — plonicy; 8 błonicy; 2 nagminnego zapalu opon mózgowych; 7 — odry; 7 — róży (1 zgon); 4 — krztusica; 1 — zimnicy; 1 — za każenia połogowego; 16 — gruźlicy otwartej; 59 — jaglicy; 2 — świnki.

# KURJER SPORTOWY

## Pierwszy dzień w Estonji

(Telefonem od własnego korespondenta)

Tallin, 31 lipca br.

Wczoraj wieczorem reprezentacja lekkoatletyczna Polski, która przyjechała do stolicy Estonji, by wziąć udział w Trójmeczcu Bałtyckim, podejmowana była bardzo gościnnie przez ministra pełnomocnego Polski w Estonji p. Przesmyckiego.

Na bankiecie obecna była cała nasza drużyna, jak również delegaci Łotwy i Estonji w osobach znanych w Wilnie ze swych startów Widinga i doskonałego skoczka wzwyż — Kuusego.

Natomiast przyjęcie przez gospodarzy niebardzo gościnne. Przygotowane kwatery były bardzo niewygodne, brudne, pełne śmiecia i insektów.

Dopiero po parugodzinnych pertraktacjach przeniesiono nas do lokalu Ymki, odległego o dobre piętnaście minut drogi od boiska, na którym jutro mamy walczyć.

Dzień dzisiejszy poświęciliśmy wypożyczonemu i lekkim treningowi, zawodnicy nasi fizycznie czują się dobrze, jednak uzyskany dziś wynik na sto metrów

przez Estończyka Samsona, który dystans ten przebiegł w czasie 10,9 zrobił ogromne wrażenie na naszych zawodnikach, a przede wszystkim szprynterach, którzy poprostu załamali się psychicznie.

W stosunkowo niezłej formie znajduje się Pławczyk, który skoczył dziś 180 cm.

Największą popularnością wśród polskich lekkoatletów cieszy się Kucharski, którego zdjęcia umieściły prawie wszystkie pisma sportowe i codzienne.

Prasa estońska przepowiada nam zwycięstwo, co z drugiej strony na młodych zawodników działa dodatnio. Sądzę, że jutro pokrzepieni obecnością kolonii polskiej wyjdziemy na boisko z wolą zwycięstwa.

Boisko jest dosyć ładne, ale wskutek długotrwałych deszczów znacznie rozmoknięte, co pozwala przypuszczać, że wyniki będą dosyć słabe, że walka rozegrana zostanie jedynie tylko na punkty.

## RADJO

WILNO

CZWARTEK dnia 1 sierpnia 1935 roku.

6.30 Pieśń 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.36 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.20 Dzień por. 7.30 Pog. sport-turyst. 7.35 D. c. muzyki 8.20 Program dzienny 8.25 Giełda rolnicza 11.57 Czas 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Dziennik południowy 12.15 Fragmenty z opery „Carmen“ Bizeta. 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Muzyka taneczna 13.30—13.35 Z rynku pracy 15.15 Muzyka z płyt 15.25 Życie art. i kulturalne miasta 15.30 Koncert Ork. kameralnej pod dyr. S. Czosnowskiego 16.00 „Samoloty dla dzieci“ 16.15 Koncert solistów 16.50 Codz. odcinek prozy 17.00 Koncert Orkiestry P. R. 17.30 Transm. z Drusieniek „Tam gdzie odpoczywał Marszałek“ 18.00 O książce prof. Wertensteina p. t. „Pochwała fizyki“ 18.10 Minuta poezji 18.15 „Cała Polska śpiewa“ 18.30 Pog. ekonom. litewska 18.40 Chwilka społeczna 18.45 Wesołe piosenki 19.05 Progr. na piątek 19.15 Koncert reklamowy 19.30 Echa z dawnych lat 19.50 Pogad. aktualna 20.00 „Jak spędzić święto?“ 20.10 Koncert Ork. Reprezentacyjnej 36 pułku piech. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“ 21.00 Recital śpiewaczy M. Saleckiego 21.30 Teatr Wyobrazni nad. słuchowisko p. t. „Fräulein Doktor“ 22.00 Wiad. sportowe 22.10—23.30 Mała ork. P. R.

PIĄTEK, dnia 2 sierpnia 1935 roku

6.30 Pieśń 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.36 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.20 Dzień por. 7.30 Pog. sport. turyst. 7.35 D. c. muzyki 8.20 Progr. dzienny 8.25—8.30 Chwilka społeczna 11.57 Czas 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Dzień por. 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05—13.30 Schumann—Etiudy symfoniczne 13.30—13.35 Z rynku pracy 15.15 Poczytajcie sobie 15.25 Życie art. i kult. miasta 15.30 Zespół Z. Grossmana 16.00 „Dostosowanie się zwierząt i roślin do życia wodnego“ 16.15 Koncert Ork. T. Sereńskiego 16.35 Pogadanka dla chorych 16.50 Codz. odc. prozy 17.00 Koncert dla dzieci 17.40 Francuskie piosenkarki 18.00 „Szlakiem autobusowym“ 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 „W świetle ramy“ 18.45 Ze starych operetek 19.05 Progr. na sobotę 19.15 Koncert rekl. 19.30 Recital skrzypcowy 19.50 Aktualny monolog „Fotografia do paszportu“ — gawęda Ciotki Albinowej 20.00 Aud. pogodna 20.10 Lekkie melodie 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia daw. i współcz. Polski“ 21.00 Koncert symfoniczny 22.00 Wiad. sport. 22.10 Koncert żywczeń 23.00 Wiad. meteor. 23.05—23.30 Nowości taneczne

## Stan konta P. K. O. Nr. 146.111 na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dni poprzednich zł. 20.080,17  
 Walenty Parczewski adwokat w Wilnie — 10,00;  
 Zarząd Lasów Niemezańskich Benedykta Tyszkiewiczowa — 41,50;  
 „Rolnik“ Powiatowa Spółdzielnia Roln. — Handl. w Wilejce — 2500;  
 Ppułk. Prymas - Zelichowski 82 p. p. Brześć nad Bugiem — 208,00;  
 Dyrekcja i Zrzeszenie Pracowników Banku Handl. w Warszawie Oddział w Wilnie — 101 20;  
 Związek Ziemiaków Oddział w Wilnie — 300,00  
 Zrzeszenie Pracowników Banku Zw. Spół. Zarob. — Oddział w Wilnie — 24,00;  
 Członkowie Zarządu Komisji Szacunkowej i Pracowników Wil. Banku Ziemińskiego 1602,98;  
 Dyrekcja i Zrzeszenie Pracowników Banku Handlowego w Warszawie Oddział w Wilnie — 50,60  
 Stan na dzień 31 lipca r.b. 22443,45.

## Wydawanie kart zjazdowych na zjazd Legionistów

Okręg Związku Legionistów w Wilnie, przy ulicy Dominikańskiej 8 m. 1, wydaje karty uczestnictwa i zaświadczenia na zjazd legionistów w Krakowie w dniach 1, 2 i 3go sierpnia br. w godzinach od 11—14 i od 18 — 20.

Odjazd pociągu nadzwyczajnego na stacji z Wilna 4 sierpnia br. o godzinie 14-ej.

## Zjazd „Szóstaków“

W ramach Zjazdu Legionowego odbędzie się w Krakowie — Walny Zjazd „Szóstaków“ w dniach: 5 i 6 sierpnia br. celem oddania Hołdu Prochom KOMENDANTA oraz wzięcia udziału w szpaniu Kopca ku JEGO Czci na Sowińcu. Celem umożliwienia wzięcia udziału członkom Wileńskiego Koła Szóstaków w złożeniu hołdu KOMENDANTOWI, zostanie uruchomiony nadzwyczajny pociąg przyspieszony.

Wyjazd z Wilna dnia 4 sierpnia br. o godzinie 14.

Wyjazd z Krakowa dnia 6 sierpnia br. o godzinie 22.

Cena biletu tam i spowrotem: II klasą — zł. 22,20; III klasą — zł. 14,80.

Udział w hołdzie biorą tylko członkowie Koła bez rodzin.

Członkowie Koła chcący wziąć udział w wyjeździe pociągiem nadzwyczajnym, zgłoszą nazwiska z podaniem klasy pociągu, na ręce adjułanta 6 p. p. Leg. koszar Ignacowskie, Plac Jezuicki 5, do dnia 3 sierpnia br. do godz. 12, gdzie otrzymają karty uczestnictwa.

**MIĘJSKI TEATR LETNI**  
 w ogrodzie po-Bernardyńskim

Dziś o g. 8.30 w.

**HISZAŃSKA MUCHA**

## Maksymowicz zwyciężył na motocyklu

W ostatnim rajdzie motocyklowym jaki odbył się na szosie Wilno—Białystok—Wilno na dystansie 532 klm. zwyciężył Stanisław Maksymowicz, zdobywając nagrodę mecenasowej Lityńskiej.

Drugie miejsce przypadło Krahe/skiemu z Wil. T. C. M., przed zawodnikiem Kolejowego Przystosobienia Wojskowego Bielachowiczem.

Nagrodę pocieszenia przyznano Sabukowi za ukończenie rajdu w fałgorszych warunkach technicznych.

Komandorami rajdu byli mecenasowie Lityński i Gorzechowski, do komisji zaś sędziowskiej wchodził inż. Janowicz Balut, Kleber i Rydlewski.

**GIMNAZJUM Humanistyczne-Koedukac.**  
 z oddziałem mat.-przyrodn. dla dorosłych  
**im. Ks. Piotra Skargi**  
 Wilno, Ludwisarska 1.

Przyjmuje wpisy I. II. III. nowego ustroju, oraz kl. VI, VII, VIII uczniów(nic) od lat 18  
 Kancelarja czynna do 10-go sierpnia wtorki i piątki od 4—6 pp., od 10 sierpnia codziennie

## Już w przyszłym tygodniu będzie cieplej

Dyrekcja państwowego instytutu meteorologicznego komunikuje że w ogólnej sytuacji pogody nastąpił już zwrot ku polepszeniu. Siła chłodnych wiatrów, pędzących ogromne masy powietrza polarno-morskiego nad Polskę i kraje Europy Śr., zaczyna słabnąć. Wraz z ogólnym przemieszaniem się układu barometrycznego na wschód przesuwa się i ośrodek, naokoło którego od kilku dni krążyło powietrze chłodne i powodujące przelotne deszcze.

Okres stopniowego polepszenia się pogody będzie następował etapami: około piątku już będą większe przejaśnienia a siła wiatrów słabnąć będzie z każdym dniem. Póki jednak Polska będzie się jeszcze znajdowała w obrębie masy powietrza polarnego, nie należy spodziewać się znacznego ocieplenia, z wyjątkiem godzin południowych, podczas gdy ranki i wieczory będą chłodne. Powrotem upałów oczekiwać możemy nie prędzej, jak w przyszłym tygodniu. Tak więc początek sierpnia będzie okresem powrotu pogody odpowiadającej porze letniej.

## Kina i Filmy

„BOLERO“ (Kino Pan).

George Raff jest niewątpliwie dobrym artystą charakterystycznym. W „Przedmieściu“ i „Wielkomięjskich ulicach“ stworzył doskonałe kreacje. Jego specjał, są role apaszów eleganatów z pod ciemnej gwiazdy. Lecz niestety w młodości Raffowi widocznie że będzie doskonały w rolach amantów — uwodzicieli. I nakreślono z nim odrazu aż dwa filmy taneczne: „Rumbę“ i „Bolero“ bliźniaczego do siebie podobne. George Raff tańczy dobrze lecz wjątkowo niefortunna budowa ciała (długi tułów, krótkie nogi) — nie przyczynia się do uzewnętrznienia piękna tańca. Średnio uzdolniona młoda artystka, Carolina Lombard i tym razem tańczy z Raffem. Nie jest ona jednak zawodową tancerką i tańczy słabo. Akcja filmu obraca się wyłącznie dookoła różnych występów Raffa, z różnymi partnerekami. Stroje przedwojenne nie wydają się obecnie zbyt ładne. Reżyserja filmu — szablonowa. Taniec nie został w należyty sposób ujęty kinowo przez reżysera. Zdjęcia — ładne. Efektownie został ujęty tylko „taniec z wachlarza mi“ odtajniony przez doskonałą tancerkę A. Sid.

## Terorem chcieli zdobyć ciepły kącik dozorczy

Niedawno w kamienicy Morgenszterna przy ulicy Tartaki 34 zwołniona się posada dozorczy. Kandydatów na opróżnione stanowisko znalazło się bardzo wielu w tej liczbie niejaka Felicja Kalinowska, która posadę otrzymała. Ale przyjaciele Bronisław Trel i Jan Matun postanowili jednak tę posadę za wszelką cenę zdobyć dla siebie. Rozpoczęło się narazie od pogroźek i drobnych napaści. Gdy jednak to nie poskutkowało, przyjaciele postanowili jąć się więcej kardynalnych środków. Wtargnęli onegdaj do mieszkania

Kalinowskiej, pobili ją dotkliwie, a następnie do szczętnie zdemolowali mieszkanie. Na odchodnym napaściny oświadczyli kobiecie, że jeśli i tym razem nie usunie się z posady — zamordują ją jej syna Edwarda.

Na tem jednak nie koniec. Wtargnęli również do mieszkania Morgenszterna i zagrozili mu zabójstwem w razie, jeżeli nie zwolni Kalinowskiej i nie zatrudni Trela.

Policja obu terrorystów osadziła w areszcie (c)

## WALKA O DZIECKO

Przed kilku dniami zgłosiła się do policji niejaka Brytaniska zam. przy ulicy Koziej i zażądała, iż ma jej, z którym nie żyje demo realizuje córeczkę, która pozostała pod jego opieką, zmuszając ją do jakichś praktyk seksualnych.

Na podstawie tego meldunku Brytaniskiego

zatrzymano, tembardziej iż 10-letnie dziecko potwierdziło zeznania matki. Okazało się jednak, iż Brytaniski padł ofiarą kłamliwego oskarżenia. Brytaniska, chcąc otrzymać dziecko pod swoją opiekę, fałszywie oskarżyła ex-męża o kazirodztwo z tem wyrachowaniem, że dziecko zostanie odebrane od ojca i zwrócone matce.

# KRONIKA

AŻ OŚMIU!

Czwartek  
1  
Sierpień

Dziś: Piotra Rp. w Okowach  
Jutro: Stefana P. M.

Wschód słońca—godz. 3 m. 29  
Zachód słońca—godz. 7 m. 19

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.  
w Wilnie z dnia 31.VII. 1935 r.

Ciśnienie 756  
Temperatura średnia + 16  
Temperatura najwyższa + 20  
Temperatura najniższa + 13  
Opad 10,5  
Wiatr zachodni  
Tendencja zrywkowa  
Uwagi: chmurno, przelotne opady.

Przewidywania pogody według P. I. M.  
do wieczora dnia 1. VIII. 1935 roku  
Zachmurzenie zmienne z przelotnymi  
deszczami. Począwszy od dnia 1. VIII stan po-  
gody w całej Polsce winien się stopniowo po-  
lepszać.

Chłodno.  
Umiarowane wiatry z północo-zachodu.

## DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Apteka Miejska (Wileńska 23), 2) Cho-  
miczewskiego (W. Pohulanka 25), 3) Chroś-  
cickiego (Ostrobramska 25), 4) Filemonowicza  
(Wielka 29) i wszystkie apteki na przedmie-  
ściach.

— RUCH POPULACYJNY W WILNIE. —  
— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Ma-  
kowski Zbyszko; 2) Wojciechowska Zofja-Mar-  
ja-Jadwiga; 3) Chmara Ryszard; 4) Czernuska  
Chaja; 5) Sadocha Władysław.

ZASŁUBINY: 1) Juchniewicz Zofja — Smo-  
gus Zygmunt; 2) Kupersztach Elka — Ruczajski  
Samuel; 3) Perkowska Irena — Awdziej Władysław.

ZGONY: 1) Kiaszto Marja, 2 mies.; 2) Nie-  
wiadomego nazwiska Aurelja (podrzutek w żłob-  
ku) 1-mies.; 3) Ardlowicz Nina, uczennica, 14 lat;  
4) Bankowska Emilja, 45 lat; 5) Nemzer Mera  
65 lat; 6) Kac Rafał w szpitalu zakaźnym, 3 lata.

— PRZYBYLI DO WILNA DO HOTELU  
GEORGES'A: Karniszyn Bolesław z Warszawy;  
Sobol Jan z Warszawy; Cynarska Stefania z  
Warszawy, Mayer Hugo ze Lwowa; Pill Jerzy z  
Warszawy; Montalbetti Edward z Warszawy;  
Stankiewicz Tadeusz z Brzeźcia; ks. Kruczek Sta-  
nisław z Warszawy; Urban Leon, prokurent ban-

kowy ze Lwowa, Borowska Zofja z Bieniakoń;  
Sroka Piotr z Warszawy.

## ADMINISTRACYJNA

— STAROSTA GRODZKI W TRYBIE ADMI-  
NISTRACYJNO-KARNYM UKARAŁ Aleksandra  
Szenkę (Zakretowa 3) grzywną w wysokości 150  
zł. z zamianą na 14 dni aresztu za bezprawne i  
samodzielne odbudowanie szpecącej rudery przy  
ul. Zakretowej 3, oraz Jana Zajączkowskiego  
(Lwowska 67) grzywną w wysokości zł. 15 z  
zamianą na trzy dni aresztu za samowolne prze-  
wanie leczenia chorej córki na jaglicę.

## MIEJSKA

— REGULACJA ULIC BELINY I SZKAPLER-  
NEJ. W początkach września magistrat przystą-  
pi do regulacji ulic Beliny i Szkaplernej. Ulice  
te otrzymają nowe jezdnie i chodniki.

— PRZEBUDOWA RYNKU ŁUKISKIEGO. W  
dalszym ciągu trwają prace regulacyjne na pla-  
cu miejskim przy ul. Łukiskiej. Po zakończeniu  
regulacji tego placu przeniesiony zostanie tam  
rynek Łukiski.

Na obecnym zaś placu Łukiskim, gdzie odby-  
wały się dotąd targi, urządzony zostanie skwer,  
który następnie będzie połączony z budowanymi  
nad Wilją bulwarami.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

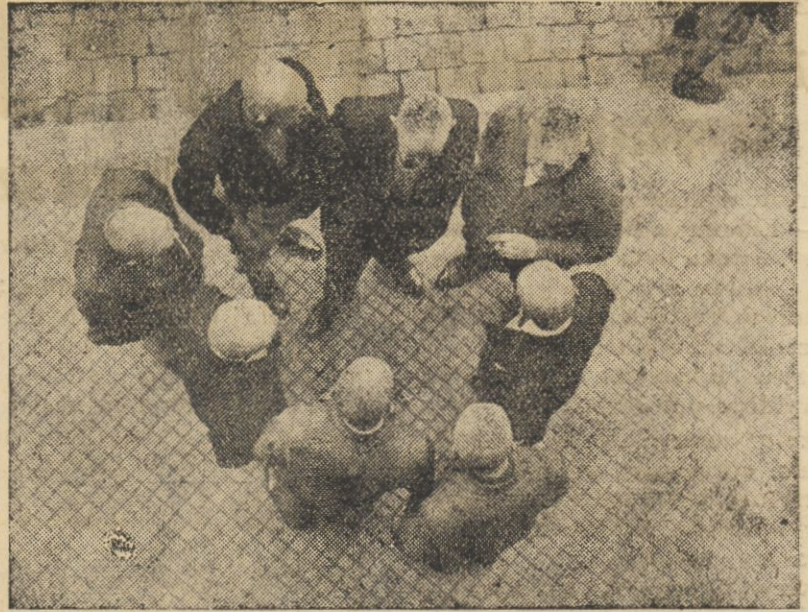
— OD dn. 1 SIERPNIA 1935 ZWIĄZEK PE-  
OWIAKÓW Koło w Wilnie mieścić się będzie w  
nowym lokalu przy ul. Orzeszkowej 11—6.

W sierpniu sekretariat Koła czynny będzie  
we środy od godziny 18-ej do 20-ej.

## NADESLANE

— INFORMACJE O TURYSTYCE DO ZSSR.  
W dniu 5 sierpnia r. b. przybędzie do Wilna  
wraz z kierownikiem Sekcji Turystyki Sowieckiej  
Polskiego Biura Podróży „Orbis”, p. Gryn-  
bergiem, przedstawicielką Intourista w Moskwie,  
p. M. Eichenwaldowa. Pan Grynberg i p. Eichen-  
waldowa udzielać będą w filii „Orbisu” w Wil-  
nie, ul. Mickiewicza 20, w ciągu 2 dni, t. zn.  
5 i 6 sierpnia wszelkich informacji turystom,  
pragnącym zwiedzić Z. S. R. R.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i złą  
przemianę materji, stosowanie naturalnej wody  
gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłó-  
wość funkcji narządów trawienia i kieruje od-  
żywcze dla organizmu soki do krwiobiegu.



Niedyskretny fotograf utrwalił na kliszy niecodzienne spotkanie aż ośmiu łysych panów.

## Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE  
PO-BERNARDYŃSKIM.

Dziś, we czwartek dn. 1. VIII o godz. 8.30  
wiecz. — w Teatrze Letnim w dalszym ciągu  
wspaniała farsa w 3-ach aktach p. t. „Hiszpań-  
ska mucha” w reżyserji J. Boneckiego. Ceny  
zniżone.

## TEATR „REWJA”

Dziś w czwartek 1-go lipca, rewja p. t. „Ro-  
mans z przeszłości”. Widzowie oklaskują z  
zapalem zarówno występy solowe Wilińskiej,  
Czerwińskiego, Wajnowny jak i pełne humoru  
sketchy z Janowskim, Zgorzelską, Wilińską,  
Ordegą, Gronowskim i Borskim na czele, a wy-  
stęp doskonałego duetu muzykalno-groteskowe-  
go Janaszków wprowadza miłe urozmaicenie w  
programie.

Początek seansów w godz. 6 min. 30  
i 9 min. 30.

Wilnianin kierownikiem baletu „Rewji”.  
Dyrekcja Rewji pozyskała baletmistrza Kon-  
rada Ostrowskiego, który już przybył do Wilna  
i rozpoczął próby ze swą partnerką Basią Relską  
i zespołem rutynowanych tancerek. Konrad  
Ostrowski od szeregu lat zajmował kierow-  
nicze stanowiska na najpoważniejszych placów-  
kach (opera lwowska, katowicka i inne).

## Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 31 lipca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pa-  
rytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wa-  
gonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości,  
w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg.

Z y t o	I standart	700 g/l	11,75	12,—
Perenica I	670	..	11,—	11,50
Perenica II	745	..	17,—	17,25
Jęczmień I	720	..	16,—	16,25
Jęczmień II	655	.. (kasz.)	—	—
Owies I	625	..	—	—
Owies II	490	..	14,—	14,50
Czyka I	470	..	13,—	13,50
Czyka II	630	..	—	—
Czyka III	600	..	—	—
Mąka pszenna gatunek I—C	..	..	29,—	29,25
.. II—E	..	..	25,25	25,50
.. II—G	..	..	21,50	21,75
.. III—A	..	..	19,—	19,25
.. III—B	..	..	13,—	13,50
.. żytnia do 55%	..	..	—	—
.. do 65%	..	..	—	—
.. siatkowa	..	..	14,50	15,—
.. razowa	..	..	14,50	15,—
.. do 82% (typ wojsk.)	..	..	16,—	16,50
Łubin niebieski	..	..	12,—	13,—

—oO—

**PAN** Kolosalne powodzenie! **BOLERO** DZIŚ!

Nad program: Najnowsze dodatki. Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr.

**HELIOS** Na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr. 100 pociechl!  
Plaża w Deauville. Najnowsze modele toalet. Zabawy milionerów

w komedji **ORZEŁ CZY RESZKA** z zachwycającą parą kochanków  
muzycznej **Constance Gummings i Frankiem Lawtonem.** Nad program: AKTUALJA I ATRAKCJA. Początek o godz. 4—6—8—10—15

**OGNISKO** Wspaniały dramat życiowy **Pilnuj swego męża**

W rolach głównych: Marie Dressler i Wallace Beery.  
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Pocz. seans. o g. 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej p. p.

**SKAUCI! SPORTOWCY! TURYSKI!**  
PRZED WYJAZDEM NA WYCIECZKĘ ZAPOBIECZAJCIE SIĘ  
w Puder djachyloowy Motor  
przeciwdziałający poceniu i odparzeniom.

Choć jest kryzys, choć jest bieda  
Lecz bez „OLLA” żyć się nie da!

**“OLLA”**  
Gum..?

Popieraj przemysł krajowy!

**Sprzedam samochoód**

w dobrym stanie (kareta) mar. „Paige”  
bardzo tanio  
Dzielnia 36—1, tel. 2187  
(Zwierzyniec)

**Do sprzedania DZIAŁKA**

630 mtr. kw.  
Senatorska 19 m. 1

**Do sprzedania**

DOM nowy, drewniany, jednopiętrowy, z ogrodem — na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Bisk. Bandurskiego 6

**KUPIMY**

60 tysięcy starej cegły.  
Oferty składać do Szkoły Budowlanej — Wilno.  
Kopania 5, tel. 9-43

**BANK Gospodarstwa Krajow.**  
zawiadamia, że w myśl § 16 statutu przeprowa-  
dzone w dniu 24 lipca 1935 r.

## LOSOWANIE

8%-ch OBLIGACYJ KOMUNALNYCH, 7%-ch  
OBLIGACYJ KOMUNALNYCH Emisji II, II S  
i III, 7½%-ch OBLIGACYJ BANKOWYCH  
Emisji I i II,

wraz ze skonwertowanymi na 5½% na zasadzie  
ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P.  
nr. 115, poz. 950) ODCINKAMI POWYŻSZYCH  
EMISYJ (z wyjątkiem EMISJI II S),  
oraz

4½%-ch i 4%-ch OBLIGACYJ KOMUNALNYCH  
i 4%-ch OBLIGACYJ KOLEJOWYCH

b. Banku Krajowego, przejętych i skonwertowa-  
nych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcin-  
ków zawiera „Monitor Polski” nr. 173 z dn. 31  
lipca 1935 r. Tabele losowań mogą zaintereso-  
wani przejrzeć względnie podjąć w Centrali lub  
Oddziałach Banku.

Wyplata należności za wylosowane odcinki  
odbywać się będzie począwszy od dnia 1 paź-  
dziernika 1935 r. w Oddziale Głównym w War-  
szawie i Oddziałach prowincjonalnych Banku,  
względnie według brzmienia tekstu odcinków  
obligacji, u korespondentów zagranicznych,  
a mianowicie w sposób odpowiadający posta-  
nowieniom ustawy konwersyjnej z dnia 12.VI.  
1934 r. (Dz. U. R. P. nr. 59, poz. 509).

Oprocentowanie wylosowanych odcinków  
ustaje z dniem 1 października 1935 r.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje  
Oddział Banku we Lwowie, dokąd należy się  
zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących  
obligacji tych emisji.

**DOKTOR Zaurman**

choroby weneryczne,  
skórne i moczopłciowe  
Szopena 3, tel. 28-74  
Przyjm. od 12—2 i 4—8

**AKUSZERKA Marja Laknerowa**

Przyjmuję od 9—7 w.  
ul. J. Jasińskiego 5—20  
róg Ofiarnej (obok Sądu)

**PROZĘ KOWALSKINA**  
STOJĄCIE SIĘ PRZY UDOPICZYWKI  
**BOLKIGŁOZY**  
KAR. CHM. FARM. A. KOWALSKI WARSZAWA

**Apteka Świętojańska Wł. Narbuta**

Wilno — Świętojańska 2.  
Kupuje zioła lecznicze dla potrzeb apteki, daje  
wszelkie wskazówki ich zbierania, suszenia,  
uprawy.

**DOKTOR ZELDOWICZ**

Chor. skórne, wenerycz-  
ne, narządów moczow.  
od godz. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR Zeldowiczowa**

Choroby kobiece, skór-  
ne, weneryczne, narządów  
moczowych  
od godz. 12—2 i 4—7 w.  
ul. Wileńska 28, m. 3  
tel. 2-77

**DOKTOR Blumowicz**

Choroby weneryczne,  
skórne i moczopłciowe  
Wielka 21, tel. 9-21  
Przyjm. od 9—1 i 3—7  
w niedziele 9—1

**AKUSZERKA Śmiałowska**

przeprowadziła się  
na ul. Wielką 10—4  
tamże gabinet kosmet.  
usługa sznarszeczki, bro-  
dawki, kurzajki i wagi

**Do wynajęcia**

1—2 pokoje ze wszelk.  
wygodami, W. Pohulan-  
ka 14—8 (wejście od  
ul. Słowackiego vis-a-  
vis Dyr. Kolejowej)

**Dla stawowo-rybnego**

gospodarstwa miejsce  
wyjątkowo nadające się  
pod zalew oddam w  
dzierżawę na dogod-  
nych warunkach —  
Karol Alchimowicz  
poczta Żuprany

**ABSOLWENT** Instytutu  
Nauk Handl.-Gospod. z  
ukończ. praktyką po-  
szukuje posady, Na za-  
żądanie może złożyć ka-  
ucję. Oferty kierować  
do Biura St. Grabow-  
skiego pod „Absolwent”

**Sprzedam fortepjan**

b. tanio  
Rydzka-Śmigłego 7—1

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppól. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppól. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppól. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppól. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.  
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.  
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-re łamowy, za tekstem 8-mie łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

